

Dziennik Bałtycki

80 LAT

Poniedziałek
17.11.2025

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 266 (24 627) // Rok 80
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Przy Torze jak w norze. Zabytkowe rudery, w których mieszkają ludzie **str. 2**



Lębork żąda od gminy Nowa Wieś Lęborska dofinansowania kursów autobusów. **str. 3**

Nowy sprzęt za ponad 2,2 mln zł odmienił pracę SOR w Kartuzach **str. 5**



MALBORK

Znowu nie będzie miejskiego sylwestra „pod chmurką”. Organizatorzy wybrali wersję płatną pod dachem, chociaż już wcześniej nie brakowało niezadowolonych mieszkańców. **str. 6**

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy wkrótce ruszy

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy startuje już 21 listopada 2025 - największa świąteczna atrakcja w Polsce powraca w rekordowej odsłonie! **str. 4**

REGION ZAPOMNIANY SZLAK KOLEJOWY MA WIELKIE ZNACZENIE

Reaktywacja ważnej linii przez Żuławy

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskappress.pl

Linia kolejowa nr 256 przez Żuławy, nieczynna od lat, ma być kompleksowo zmodernizowana - dowiedział się nieoficjalnie „Dziennik Bałtycki”. Według planów pomorskiego samorządu szlak ten ma duże znaczenie gospodarcze i społeczne.

Linia 256 z Szymankowa przez Nowy Staw do Nowego Dworu Gdańskiego, zapewniająca dojazd do węzłów kolejowych w Malborku i Tczewie, została wyłączona z ruchu przez jej właściciela PKP PLK w 2013 roku, po tym jak część torowiska została rozkradziona. Wcześniej linia 256, reaktywowana po zamknięciu pod koniec lat 80. XX w., służyła jako sezonowy szlak turystyczny.

Teraz rozpoczęło się porządkowanie torowiska. Liczący 25 km szlak ma być oczyszczony z roślinności do końca roku. Prace obecnie zakończyły się na terenie Nowego Dworu Gdańskiego. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, PKP PLK zaplanowało kompleksowy remont linii 256, z wymianą części torowiska włącznie.

Co ciekawe, na przywrócenie tego szlaku do funkcjonowania zwracał uwagę pomorski samorząd. Wniosek taki znajduje się np. w obowiązującym Planie zagospodarowania przestrzennego województwa pomorskiego.

- Powiat nowodworski jest dziś jedynym powiatem na mapie województwa pomorskiego wykluczonym kolejowo. Wyraźnie widać, że włączenie Nowego Dworu Gdańskiego w system kolejowy regionu staje się coraz

bardziej istotne. Nasze stanowisko w sprawie tej linii przedstawiliśmy zarządcy tego szlaku - PKP PLK. Sądzę, że nasze argumenty znalazły zrozumienie - mówi Adam Gawrylik, wicemarszałek pomorski.

Wicemarszałek Gawrylik wskazuje również na włączenie linii nr 256 do perspektywnego planu budowy nowego, kolejowego szlaku do portu w Gdańsku.

- Z punktu widzenia zagrożeń bezpieczeństwa i roli portu będącego infrastrukturą krytyczną, budowa nowego szlaku kolejowego do i z portu od strony wschodniej Gdańska jest kluczowa. Staje się on także szansą na powiązanie jego z układem linii kolejowych, zwłaszcza nr 9 Tczew - Malbork w Szymankowie, właśnie przez linię kolejową nr 256 - tłumaczy wicemarszałek.

Czytaj str. 4



Trwają prace porządkowe na nieczynnej linii kolejowej nr 256. Szlak ma być odbudowany

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Zaprojektują nowe linie kolejowe do portu w Gdańsku **str. 7**

Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

- Black Friday w Polsce nie istnieje. Koniec spektakularnych zniżek
- Technologia to tylko narzędzie. prawdziwy kapitał to zaufanie

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 17 LISTOPADA

GDAŃSK

1920: Weszła w życie konstyтуcja Wolnego Miasta Gdańska.

Wolne Miasto Gdańsk zostało utworzone 15 listopada 1920. Pomimo nazwy terytorium Wolne Miasto Gdańsk nie było ściśle rozumianym miastem-państwem, gdyż oprócz Gdańska położone były tam także inne ośrodki miejskie: Nowy Dwór Gdański, Nowy Staw, Oliwa, Sopot a ponadto niebędący jeszcze wówczas miastem Pruszcz Gdański. W skład Wolnego Miasta wszedł powiat grodzki Gdańsk oraz większe części ówczesnych powiatów: Danziger Höhe i Danziger Niederung, jak również niewielkie fragmenty powiatów wejherowskiego, tczewskiego, elbląskiego, malborskiego, kościerskiego i kartuskiego. **krj**

GDAŃSK

2004: Ksiądz prałat Henryk Jankowski, kapelan „Solidarności” został odwołany z funkcji proboszcza bazyliki św. Brygidy. Arcybiskup gdański odwołał go z urzędu proboszcza, podając w dekrete jako powód „wykorzystywanie ambony dla celów pozaduszpasterskich” oraz „nieład etyczny na plebanii”. Ks. Jankowski odwołał się do watykańskiej Kongregacji ds. Duchowieństwa, która w 2005 r. podtrzymała decyzję arcybiskupa. Od decyzji tej ks. Jankowski odwołał się do Sygnatury Apostolskiej. Do momentu przejścia kapłana na emeryturę (2009) Watykan nie zajął stanowiska w tej sprawie, zatem do tego czasu ks. Jankowski formalnie nigdy nie przestał być proboszczem. **krj**

Przy Torze jak w norze. Zabytkowe rudery, w których mieszkają ludzie

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Miasto ich nie burzy, ale też nie remontuje. Stan starych kamienic i innych budynków mieszkalnych jest fatalny. Od lat trwają przymusowe wyprawy, ale ludzie tu jeszcze mieszkają. Rejon ulicy Przy Torze to inny gdański świat. Jaki jest plan?

Gdańska Orunia „za torami” miała swoje pięć minut, ale kulturalne, w listopadzie 2023 roku. To tam odbył się festiwal sztuki „Narracje” z przewrotnym tytułem-hasłem „Czułe punkty”. Cały Gdańsk przechadzał się więc m.in. wśród rud, które po zmroku tworzyły „klimat”.

Mamy koniec 2025 roku. Odwiedzamy ulicę Przy Torze i jej sąsiadów, rozmawiamy z lokatorami, którzy tu jeszcze zostali. Niektórzy pokazują nam swoje mieszkania. W niektórych lokalach grzyb jest taki, że trudno wytrzymać w nich kilka minut. To rudery, w których ludzie nie powinni mieszkać.

- Administratorzy czasami tu zaglądają, robią zdjęcia, obiecują. I nic z tego nie wynika. Nikt nie robi żadnego remontu. Nawet puszek farby nie kupią, a kosztuje 60 złotych - denerwuje się Marian z budynku przy ul. Przy Torze 13.

Do jego mieszkania prowadzą zgniłe drzwi, a w środku, tak jak u sąsiadów (Mieczysław, Leszek i Waldemar), panuje wszechobecny grzyb.

- Wodzą nas za nos - złorzeczy na miasto Mieczysław.

- Nie ma izolacji, ocieplenia. Wszystko gnije - dopowiada Leszek.

- Przy Torze 13 jest budynkiem Wspólnoty Mieszkaniowej z udziałem gminy. Wszelkie plany remontowe uzależnione są od wspólnej decyzji właścicieli (nie tylko gminy) i ich możliwości finansowych - komentuje Tomasz Sandak, rzecznik prasowy Gdańskich Nieruchomości.

W starych kamienicach przy ul. Przy Torze 7, 8 i 9 więcej jest pustostanów, niż oficjalnych lokatorów. Zamurowane pustakami albo zasłonięte dyktami okna, zaryglowane drzwi. To efekt prowadzonych od wie-



Przy ul. Przy Torze więcej jest pustostanów, niż lokatorów. Plan remontowy Gdańska są mgliste, a na wyburzenie budynków nie zgadza się konserwator zabytków

lu lat przez miasto wykwaterowań. Nie wszyscy jednak chcą opuścić miejsce, w którym mieszkali przez całe swoje życie, mimo że korzystają np. ze wspólnej toalety na korytarzu.

- Mielśmy propozycję przejścia do mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej, ale ojciec nie chciał. Przyzwyczał się do tego miejsca. Jak miasto zacznie burzyć te budynki, to jednak nie będzie wyjścia - stwierdza jedna z lokatorek.

Miasto chciałoby zburzyć część kamienic w tym rejonie, ale nie zgadza się na to konserwator zabytków, który uznaje, że można zrewitalizować te stare obiekty.

- Budynki są w zdecydowanej większości wykwaterowane. Ich rozbiórka nie jest możliwa z uwagi na ochronę konserwatorską. Obecnie trwa analiza możliwości przeprowadzenia kompleksowej modernizacji budynków wraz z uzupełnieniem zabudowy, a także pozyskania źródeł finansowania - odpowiedział na zapytanie „Dziennika Bałtyckiego” o remont, Tomasz Sandak z Gdańskich Nieruchomości.

Nie ma jednak żadnych dat, terminów, itd. Dotyczy to także kolejnych wykwaterowań.

- Na tym etapie trudno jest wskazać konkretne terminy. Każda ze spraw jest rozpatry-

wana indywidualnie, z uwzględnieniem bieżących potrzeb oraz dostępnych możliwości lokalowych. Staramy się podejmować decyzje tak, aby zapewnić najbardziej efektywne wykorzystanie zasobu - napisał Tomasz Sandak.

Orunia jest jednym z czterech obszarów w Gdańsku, w których prowadzona jest rewitalizacja. Modernizacja budynków to jeden z jej elementów. Dwa tygodnie temu miasto Gdańsk i samorząd województwa pomorskiego podpisali porozumienie, w którym uzgodniono pakiety projektów rewitalizacyjnych i ich wstępne finansowanie (możliwość). Jeśli chodzi o Orunię umowa dotyczy m.in. zagospodarowania skweru „Gościnną” oraz Rynku Oruńskiego. Wymieniono także wstępnie 26 budynków do modernizacji (plan na kilka lat). Na tej liście nie ma obiektów Przy Torze.

Wstępna lista budynków na Oruni proponowanych do remontu: ul. Podmiejska 9, 11B, 11C, 11D, 19, 20A, ul. Przybrzeżna 9D, 11A, 24, 28, ul. Małomiejska 40, 52, ul. Traktów Wojciecha 24, 44, 213C, ul. Rejtana 6, 15/16, ul. Małomiejska 40, 52, ul. Gościnną 5a, 12, ul. Nowiny 2A, ul. Raduńska 18, ul. Piaskowa 15, ul. Zawiejska 20, ul. Równa 3, ul. Śmętna 12/13, ul. Sandomierska 47.



W budynku przy ul. Przy Torze 13 w Gdańsku panuje grzyb

Dwoje 17-letnich pieszych potraconych na pasach

Joanna Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

W piątek tuż przed godz. 17 na ul. Kartuskiej w Koście-rzynie doszło do potrącenia dwóch 17-letnich osób na przejściu dla pieszych.

Samochód Volkswagen Transporter, prowadzony przez 41-letniego, trzeźwego kierowcę, potrącił dwoje 17-letnich pieszych - chłopaka

i dziewczynę. Do wypadku doszło na oznakowanym przejściu dla pieszych w trudnych warunkach pogodowych. Padał wówczas deszcz, a widoczność na drodze była mocno ograniczona.

Od dłuższego czasu kierowcy zwracają uwagę, że przejścia dla pieszych w wielu miejscach w Koście-rzynie są słabo oświetlone, co utrudnia dostrzeżenie osób wchodzących na jezdnię.

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

6°C
2°C



Wiatr zmienny
22 km/h

Uwaga!
Niebo niewidoczne,
bez opadów

Wtorek

4°C
2°C



Wiatr zach.
25 km/h

Uwaga!
Zachmurzenie
zmienne, bez opadów

Lębork żąda od gminy NWL dofinansowania kursów autobusów. Władze gminy mówią „nie”

Robert Gębuś
Lębork

Lębork zażądał od gminy Nowa Wieś Lęborska dopłaty do komunikacji podmiejskiej. Gmina twierdzi, że nie musi, bo ma porozumienie z miastem z 2000 roku.

Trzy linie lęborskie ZKM, które dojeżdżają do miejscowości gminy Nowa Wieś Lęborska w przyszłym roku mogą kończyć kursy na granicy miasta. Miasto zażądało ponad 400 tys. zł dopłaty do kursów autobusów miejskiej komunikacji do gminy. Chodzi o linie 1, 2 i 4. Linie 1 i 4 jeżdżą na trasie Mosty-Lubowidz, a linia 2 jeździ do Nowej Wsi Lęborskiej. Burmistrz Lęborka podkreśla, że koszty utrzymywania linii rosną, a gmina w nich nie partycypuje, tak jak to jest w innych samorządach.

- Koszta są olbrzymie - mówi Jarosław Litwin, burmistrz Lęborka. - Bilety pokrywają nam 20 proc. kosztów, a ok. 3 mln 300 tys. zł dopłacamy do komunikacji miejskiej. Pomijam



FOT. ARCHIWUM/R.GEBUS

Lębork ostrzega, że jeśli gmina NWL nie zapłaci, autobusy miejskie tam nie pojadą

już aspekt utrzymywania węzła przesiadkowego, przystanków i utrzymywania Systemu Fala w autobusach, która nas kosztuje 230 tys. zł rocznie i jeszcze podróżuje. To naturalna kolej rzeczy, że jeśli komunikacja miejska wyjeżdża poza

granice miasta, to gminy dopłacają do wozokilometrów.

Tymczasem władze gminy Nowa Wieś Lęborska nie kryją zaskoczenia, ponieważ w ich przekonaniu sprawa została uregulowana ćwierć wieku temu. W 2000 roku gmina

Nowa Wieś Lęborska przekazała aportem teren pod składowisko odpadów w Czarnówku, w którym Lębork jest udziałowcem większościowym. W zamian za to autobusy miejskie miały kursować do gminy bez dopłat.

- Lębork nie podejmował tego tematu wcześniej, więc byliśmy zaskoczeni - przyznaje Marian Kurzydło, zastępca wójta gminy Nowa Wieś Lęborska. - Jest porozumienie, które reguluje kwestie kursów autobusów ZKM-u po terenie gminy Nowa Wieś Lęborska, uzależniając to od kwestii przekazanej ziemi pod ZZO w Czarnówku. Za to, że gmina NWL udostępniła teren dla ZZO w Czarnówku, te autobusy ZKM-u miały jeździć po terenie gminy NWL.

Władze gminy podkreślają, że przez te lata porozumienie było respektowane. Nie zmieniły tej sytuacji nawet problemy z rentownością linii nr 3 ZKM-u do Chocielewka (gmina NWL), która w czasie pandemii została zawieszona. Teraz okazało się, że Lębork chce zupełnie zjechać z dróg gminy NWL. Władze miasta podkreślają jednak, że sytuacja się zmieniła, a porozumienie z 2000 roku nie ma mocy prawnej.

- Ten dokument, według naszych prawników, nie ma mocy prawnej. Nie było w tej kwestii uchwały rady żadnej z gmin -

uważa Jarosław Litwin. - Koszty funkcjonowania komunikacji miejskiej są znacznie wyższe teraz niż kiedyś. Przyszedł czas na to, że albo gmina będzie się dokładać, albo my będziemy radykalnie zmniejszać kursy lub z nich wycofywać. Niestety, będziemy do tego zmuszeni.

Gmina Nowa Wieś Lęborska już odpisała, że nie zapłaci kwoty, której domaga się Lębork.

- Wyliczenie Lęborka zostało zastosowane na bazie innych gmin, w których jeżdżą autobusy miejskie, bez uwzględnienia tej umowy - mówi Marian Kurzydło. - Odpowiedzieliśmy, że to kwestia uregulowana tym porozumieniem i uznajemy, że nie ma obowiązku partycypacji.

Władze gminy Nowa Wieś Lęborska podkreślają, że samorząd przygotowuje budżet, ale informację o planach Lęborka dotarła do nich późno i trudno „od ręki” wypracować nowe rozwiązanie. Obecnie w gminie kursuje komunikacja należąca do prywatnych przewoźników, w tym m.in. Boguś Bus i PKS Kartuzy.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolic (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie – jak dotąd – wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest – według wytycznych programu – dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

– Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! – cieszy się pan Paweł. – Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie – opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolicy

Gmina Zapolicy w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolicy złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolicy uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

Może wreszcie odetchnąć pełną piersią.

Zimą pompa ciepła podgrzewała nie tylko powietrze w domu, ale także ciepłą wodę użytkową. Teraz pan Paweł wyłączył pompę, bo latem nie potrzebuje ciepłych grzejników, a wodę podgrzewa mu bojler elektryczny. Inwestor marzy o turbinie wiatrowej. – Panele fotowoltaiczne pracują

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja – dodaje na koniec.

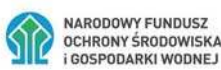
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania – obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania – dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

Zapomniana linia kolejowa może mieć dziś duże znaczenie

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Trwają intensywne prace porządkowe na linii kolejowej nr 256 z Tczewem, Gdańskiem, przez Nowy Staw do Szymankowa. Liczący około 25 kilometrów szlak, obecnie zamknięty, ma zostać oczyszczony z roślinności i innych przeszkód, do końca roku. Co czeka tę linię?

Czy mieszkańcy Nowego Dworu Gdańskiego będą mieli kolejowe połączenie z Tczewem, Gdańskiem, Malborkiem, a co za tym idzie innymi miastami - choćby Kwidzynem, Grudziądem, Toruniem? Wiele na to wskazuje. Niedawno rozpoczęły się prace porządkujące linię nr 256, z Nowego Dworu Gdańskiego przez Nowy Staw, do ważnego węzła kolejowego w Szymankowie, na linii Tczew - Malbork. Wycinane są porastające tę nieczynną linię drzewa i krzewy. Wywiezione mają zostać śmieci, które latami pokrywały nieczynne torowisko.

Obecnie prace zakończyły się na odcinku trzech kilometrów, przebiegającym przez Nowy Dwór Gdański - od fragmentu końcowego linii, stację w mieście, i dalszy fragment linii, w kierunku Nowego Stawu.

Dlaczego linia jest nieczynna?

Zaznaczmy, ostatni pociąg przejechał linią 256 w roku 2013. Historia tego szlaku zaczęła się pod koniec XIX wieku, a związana była z rozwojem przemysłu przetwórstwa rolnego na Żuławach, ale i przewozów pasażerskich.

Linią nr 256 pociągi kursowały regularnie od 1945 r.

do końca lat 80. XX wieku - pasażerskie i towarowe. Potem zastąpiono to kolejowe połączenie autobusami, a następnie całkowicie zlikwidowano. W 2007 roku rady powiatów nowodworskiego i malborskiego podjęły uchwałę o zamiarze przejęcia linii kolejowej nr 256 oraz o planowanej stałej reaktywacji przewozów pasażerskich do Szymankowa i Nowego Dworu Gdańskiego. Nie było jednak na to zgody właściciela - PKP. Kilka lat później pociągi pasażerskie wróciły jednak na linię 256. Lokalne samorządy wraz przewoźnikiem Arriva oraz operatorem wąskotorowej, Żuławskiej Kolei Dojazdowej, uruchomiły wakacyjne, weekendowe kolejowe połączenie z Torunia, przez Grudziądz, Kwidzyn, Malbork do Nowego Dworu Gd., a po przesiadce do wagonów wąskotorowych, dalej - do miejscowości nadmorskich - Stegny, Sztutowa, Jantar.

- Ten kurs cieszył się ogromną popularnością. Dwa spalinywe zespoły trakcyjne podstawione przez Arrivę, na prawie 500 miejsc, nie dawały rady pomieścić wszystkich chętnych pasażerów. Łącznie kursowały dwa szynobusy wraz z wagonem piętrowym a i tak część pasażerów odbywała podróż na stojąco. Na pewno popyt na takie połączenie jest - mówił niedawno Przemysław Strzyżewski z ŻKD.

Projekt ten, nazwany Pociąg na plażę, realizowany był w latach 2009-2013. Zawieszony został z uwagi na inwestycję, przebudowę linii nr 9 (Tczew-Malbork) w Szymankowie. Planowano jego przywrócenie, ale w marcu 2015 r. doszło do kradzieży kilkuset metrów torów.



Linią nr 256 pociągi kursowały regularnie od 1945 r. do końca lat 80. XX wieku - pasażerskie i towarowe

PKP nie była zainteresowana w tamtym czasie odbudową zniszczonego odcinka i wyłączyła linię 256 z użytkowania. Teraz ma to się zmienić. Linia mogłaby być wykorzystywana m.in. do przejazdów wakacyjnych, choć nie tylko.

Linia musi być zrewitalizowana

- Samorząd Województwa Pomorskiego w obowiązującym Planie zagospodarowania przestrzennego województwa pomorskiego wskazał na potrzebę dokonania analizy celowości w zakresie rewitalizacji linii kolejowej nr 256 (Szymankowo - Nowy Dwór Gdański), jednak od 2016 roku, kiedy uchwalono obowiązujący plan, upłynęło już prawie 10 lat i wyraźnie widać, że włączenie Nowego Dworu Gdańskiego w system kolejowy regionu staje się coraz bardziej istotne. Wymaga to oczywiście szczegółowych analiz, które zostaną przeprowadzone w oparciu

o Pomorskie Badania Ruchu i tworzony na ich podstawie Pomorski Model Ruchu. Oczywiście intuicja podpowiada, że rewitalizacja jest wskazana. Skoro przez lata infrastruktura nie została rozebrana i jest zachowana, to z całą pewnością doprowadzenie jej do stanu użytkowego jest kierunkiem właściwym i pożądanym, a samo to może już być podstawą do przywrócenia połączeń kolejowych w ruchu pasażerskim. Nasze stanowisko w sprawie tej linii przedstawiliśmy zarządcy tego szlaku - PKP PLK. Sądząc, że nasze argumenty znalazły zrozumienie - mówi Adam Gawrylik, wicemarszałek pomorski.

Jaką rolę, w optyce pomorskiego samorządu ma pełnić linia normalnotorowa nr 256 wchodząca na Żuławę od południa? Adam Gawrylik wskazuje na możliwości rozwoju transportu pasażerskiego, towarowego. To linia podwójnego zastosowania, jak się dziś często

określa, „dual use” - mająca znaczenie wojskowe.

- Pamiętajmy przede wszystkim, że powiat nowodworski jest dziś jedynym powiatem na mapie województwa pomorskiego wykluczonym kolejowo. Nie mam tu na myśli wakacyjnej linii wąskotorowej, a możliwości połączenia z innymi subregionami województwa za pomocą regularnych połączeń kolejowych. W opinii samorządu pomorskiego linia ta ma znaczenie prorozwojowe, choćby w kontekście dojazdów do pracy i szkół mieszkańców Żuław. Linią 256 nie musi funkcjonować jedynie w sezonie letnim, dowożąc turystów. Może pełnić rolę pasażerską także w pozostałych miesiącach roku. Co istotne, myślę że jest „chemia” w sprawie rewitalizacji tej linii między samorządami oraz PKP PLK. Należy także zauważyć, że od kilku lat trwa dyskusja nad koncepcją alternatywnego połączenia kolejowego, do i

z Portu Gdańskiego. Obecnie jest on w zasadzie dostępny kolejowo jedynie dwutorową linią kolejową nr 226 z mostem nad Martwą Wisłą przez Pruszcz Gdański. Z punktu widzenia zagrożeń bezpieczeństwa i roli portu będącego infrastrukturą krytyczną, budowa nowego szlaku kolejowego do i z portu od strony wschodniej Gdańska jest kluczowa. Staje się ona także szansą na powiązanie jego z układem linii kolejowych, zwłaszcza nr 9 Tczew - Malbork w Szymankowie, właśnie przez linię kolejową nr 256. Tak więc jej znaczenie może być także istotne dla transportu towarowego.

Wstęp do modernizacji?

O plany dotyczące linii 256 zapytaliśmy w PKP PLK. Pytaliśmy o cel obecnych prac porządkowych na torowisku, czy i kiedy pociągi wrócą na tę nieczynną obecnie linię. Pytaliśmy też o kwestię dworca w Nowym Dworze Gdańskim. Trzeba bowiem zaznaczyć, że powstały pod koniec XIX wieku zabytkowy budynek, został na początku lat dwudziestych wyburzony w bardzo dziwnych okolicznościach - wiele wskazuje, że bez wiedzy właściciela, „na dziko”. Od tamtego czasu teren porasta roślinność.

Na odpowiedź właściciela linii 256 czekamy. To, co udało nam się nieoficjalnie ustalić, obecne prace porządkowe są wstępem do modernizacji całego, 25-kilometrowego odcinka. Do końca roku ma zakończyć się oczyszczanie torowiska z roślinności.

Następnie linia 256 ma zostać właściwie zbudowana od nowa, z całkowicie wymienionym torowiskiem.

Wkrótce otwarcie Gdańskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego 2025

Joanna Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy startuje już 21 listopada 2025 - największa świąteczna atrakcja w Polsce powraca w rekordowej odsłonie!

Gdański Jarmark Bożonarodzeniowy to wydarzenie, które w ubiegłym roku zdobyło tytuł Najlepszego Jarmarku Bożonarodzeniowego w Europie w prestiżowym konkursie Best Christmas Markets in Europe! To historyczne zwycięstwo jest powodem do dumy i potwierdzeniem,

że Gdańsk nieustannie się rozwija, a jarmark przyciąga coraz więcej gości z kraju i zagranicy.

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy rozwija się i obejmuje całą ulicę Bogusławskiego, która zyskała nową, kontenerową zabudowę z tematycznym nawiązaniem do Teatru Szekspirowskiego.

- Nie tylko po raz pierwszy nasz jarmark tak bardzo się rozrósł, ale przypominę, że jest także najlepszym jarmarkiem bożonarodzeniowym w Europie. Bardzo się z tego cieszymy. Kiedy za oknem robi się szybciej ciemno, jeszcze bardziej cze-

kamy na piękne światła i atmosferę, którą tworzymy wspólnie. W piątek 21 listopada, zaczynamy jarmark, a oficjalne otwarcie odbędzie się dzień później w jarmarkowe kontenery gastronomiczne, a także nowy Zakątek Szekspirowski z balkonem Romea i Julii - to ukłon w stronę sąsiadującego Teatru Szekspirowskiego. Tam też znajduje się tradycyjna Brama Adwentowa,

W tym roku przygotowano kilka nowości. Na przedłużonej ul. Bogusławskiego już pojawiły się jarmarkowe kontenery gastronomiczne, a także nowy Zakątek Szekspirowski z balkonem Romea i Julii - to ukłon w stronę sąsiadującego Teatru Szekspirowskiego. Tam też znajduje się tradycyjna Brama Adwentowa,

a nową przestrzeń znalazł Zakątek Świętego Mikołaja.

Pojawi się także kolejny instaspot - Brama Szekspirowska. Część nowej przestrzeni jarmarkowej zdoła również świetny dach, których w przestrzeni wydarzenia są już cztery. Po raz pierwszy rozświetlony zostanie także park przy ul. Zbytki. Jarmark Bożonarodzeniowy wraca po dwóch latach na dziedziniec Forum Gdańsk. Tam także znajdzie się świąteczna infrastruktura.

Na całym Jarmarku będzie można spróbować dań aż z 22 kuchni świata - od tradycyjnej

polskiej, przez egzotyczną kuchnię Sri Lanki, aż po kanapki ze stekiem Wagyu. Nie zabraknie też świątecznych atrakcji dla rodzin: Zakątek Świątecznych Podróży AmberSky, z karuzelami, symulatorem lotu saniami św. Mikołaja i nowością - lotem paralotnią VR.

Do tego odwiedzający mogą liczyć na ponad 100 wydarzeń programowych - od koncertów kołód, przez przedstawienia dla dzieci, po silent disco i potańcówki. Należy szukać ich: na Scenie Głównej, w Zbrojowni, Kuchni i Wspomnianej Bramie Adwentowej.

Ważną tegoroczną zmianą jest wprowadzenie systemu kucyjnego ze specjalnymi kubeczkami regionalnymi z Lubianą. To ekologiczne rozwiązanie pozwoli ograniczyć ilość odpadów i zadbać o czystość. Kaucją za kubek wyniesie 30 zł. Będą one dystrybuowane w domkach z grzaniem winem, natomiast zwrot nastąpi w dwóch specjalnych kontenerach znajdujących się na terenie jarmarku. W tym roku system będzie testowany, aby od kolejnych edycji objąć wszystkie punkty z napojami.

Jarmark potrwa do 23 grudnia.

Nowy sprzęt za ponad 2,2 mln zł odmienił pracę SOR w Kartuzach i podniósł standard pomocy pacjentom

Joanna Surażyńska
Kartuzy

Kartuski SOR wchodzi na wyższy poziom - po modernizacji trafił tu nowoczesny sprzęt za ponad 2,2 mln zł, który odmienił pracę personelu i komfort pacjentów.

Nowe urządzenia, większe możliwości i zupełnie inna jakość pracy - tak wygląda dziś Szpitalny Oddział Ratunkowy w Kartuzach po dużych zmianach, które zasiły go sprzętem medycznym wartym ponad 2,2 mln zł. To inwestycja, która realnie wpływa na tempo udzielania pomocy, dokładność diagnostyki i bezpieczeństwo pacjentów, a personelowi pozwala na jeszcze dokładniejsze monitorowanie stanu chorych.

Przypomnijmy, że w sierpniu 2025 roku zakończyły się prace remontowe SOR-u w Kartuzach. Modernizacja objęła zarówno sam oddział, jak i współpracujące z nim pracownice diagnostyczne. Kolejnym etapem było doposażenie w nowoczesny sprzęt medyczny, który



FOT. SZPITAL POWIATOWY W KARTUZACH

Oddział zyskał nowoczesny sprzęt, który już służy pracownikom i pacjentom

właśnie trafił do placówki. W ramach inwestycji szpital otrzymał m.in. nowoczesny aparat do znieczulania z kardio-monitorem, aparat USG, respiratory transportowe, pompy infuzyjne, mobilny aparat EKG, bronchoskop, urządzenia i wi-

rówkę laboratoryjną, kardio-monitory, zestaw do trudnej intubacji, lampy operacyjne, łóżka, kozetki oraz wiele innych urządzeń niezbędnych w codziennej pracy personelu medycznego. Dostarczony sprzęt ma służyć zarówno pa-

cjentom, jak i pracownikom SOR-u przez wiele lat, zwiększając możliwości diagnostyczne oraz podnosząc jakość udzielanej pomocy.

Dzięki realizacji inwestycji personel medyczny może skuteczniej diagnozować pacjen-

tów, szybciej udzielać niezbędnej pomocy i precyzyjniej monitorować stan zdrowia chorych. Nowe wyposażenie pozwala utrzymać wysokie standardy jakości i bezpieczeństwa w zakresie ratownictwa medycznego.

Oddział został również wyposażony w rozwiązania poprawiające dostępność dla osób ze szczególnymi potrzebami. Wśród nich znajdują się m.in. plan tyflograficzny, nadajniki głosowe oraz sprzęt medyczny o zwiększonym udźwigu.

Wartość dostarczonego wyposażenia wynosi 2 213 748,77 zł, z czego 1 992 741,00 zł pochodzi z Funduszu Medycznego.

Realizację przeprowadzono na podstawie umowy zawartej pomiędzy Skarbem Państwa - Ministrem Zdrowia a Powiatowym Centrum Zdrowia sp. z o.o. w Kartuzach. Całkowity koszt całej inwestycji „Przebudowa, modernizacja i doposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego i pracowników diagnostycznych” wynosił 7 888 846,77 zł.

Z tej kwoty 5 604 923,00 zł finansował Fundusz Medyczny, natomiast 2 283 923,77 zł pokryła spółka ze środków własnych.

Prace remontowe

W sierpniu 2025 roku zakończono prace remontowe Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Szpitalu.

W ramach inwestycji przebudowano część kompleksu szpitalnego na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego dostosowując infrastrukturę do aktualnych wymogów prawnych. Wartość prac obejmujących przygotowanie, projektowanie, roboty budowlane i instalacyjne oraz nadzór inwestorski wyniosła 5 675 098 zł.

Zakończona inwestycja to widoczna zmiana w funkcjonowaniu oddziału. Nowy sprzęt i przeprowadzone prace tworzą bardziej uporządkowane i nowoczesne warunki, z których na co dzień korzystają zarówno pacjenci, jak i personel. To ważny etap dostosowywania placówki do aktualnych potrzeb opieki medycznej.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejscu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



– Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacięrać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut – podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztyńku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

– Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji – zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie – w tym m.in. na MOP-ach Bornisław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: – W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztyńku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

Jak witać 2026? Jeszcze go nie ma, ale emocje są

Radosław Konczyński
Malbork

Drugi rok z rzędu nie będzie miejskiego sylwestra „pod chmurką” w Malborku. Organizatorzy wybrali wersję płatną pod dachem, chociaż już wcześniej nie brakowało niezadowolonych mieszkańców.

Przed rokiem, gdy okazało się, że po raz pierwszy – nie licząc pandemii koronawirusa – w Malborku nie będzie miejskiego sylwestra w plenerze, sprawa wywołała falę dyskusji, dopytywali też o to radni na sesjach Rady Miasta. Tłumaczenie było następujące: tak jest taniej i bezpieczniej; poza tym, zainteresowanie zabawą w plenerze, na placu Jagiellończyka, z każdym rokiem malało. Dlatego przed rokiem Malborskie Centrum Kultury i Edukacji w porozumieniu z burmistrzem zaproponowało mieszkańcom biletowaną imprezę pod dachem.

Nie brakuje mieszkańców, którzy nadal widzą sens w spotykaniu się na darmowym dla nich w centrum miasta. Niemniej, organizatorzy drugi rok z rzędu postanowili „odważnie” stawić czoło



Przed rokiem miejski sylwester w Malborku po raz pierwszy odbył się pod dachem

„gniewowi ludu” i zapraszają (burmistrz Marek Charzewski oraz MCKiE) „na wyjątkowy koncert sylwestrowy, który rozgrzeje zimową noc do czerwoności!”, ponieważ w tę magiczną noc przeniesiemy się do słonecznej Italii – pełnej muzyki, tańca i radości życia!”.

Burmistrz Malborka podtrzymuje argument dotyczący słabej frekwencji podczas wy-

darzenia plenerowego na pl. Jagiellończyka.

- Jak były imprezy dla wszystkich, to ile osób przychodziło? Około trzystu – to chyba razem ze wszystkimi pracownikami centrum kultury i osobami, które to zabezpieczały. Oczywiście, były to osoby, które na przykład bawiły się na sylwestra w którymś z lokali w pobliżu. Nato-

miast takich osób, które przychodziły specjalnie, żeby powitać nowy rok na placu, było niewiele – uważa Marek Charzewski.

Przed rokiem sala zamkowego Karwanu podczas biletowanej imprezy też wcale nie pękała w szwach. Z danych, które uzyskała radna miejska Małgorzata Sobczak, wynika, że sprzedano 159 biletów i roz-

dano 18 bezpłatnych zaproszeń na użytek współorganizatorów.

Przed rokiem była to Sylwestrowa Gala Operetkowa, tym razem wystąpi znany tancerz Stefano Terrazzino wraz z zespołem. Bilet wstępu kosztuje 110 zł, już do nabycia w kasach MCKiE.

- Będzie to uroczyste spotkanie dla tych, którzy chcą przyjść na ten koncert i myślę, że sala będzie wypełniona, tak jak w roku ubiegłym. Przetestowaliśmy to i uważamy, że to dobry pomysł. Będzie to impreza dla tych, którzy rzeczywiście chcą przyjść, tym samym partycypować w kosztach. Poprzedni rok nam udowodnił, że to dobre rozwiązanie – twierdzi Marek Charzewski.

Ile będzie w takim razie kosztował sylwester pod dachem? Na razie można podać szacunkowe dane, podpierając się liczbami z poprzedniego wydarzenia. Rok temu przychód z biletów wyniósł 15 900 zł, z budżetu miasta na organizację przeznaczono z kolei 28,5 tys. zł. Z tego by wynikało, że budżet zamknął się kwotą 44,4 tys. zł. Na tegoroczną edycję w budżecie

miasta optymistycznie założono 15 tys. zł, ale gdyby koszt po stronie miejskiej kasy był nawet taki, jak przed rokiem, nadal będzie to dużo mniej niż za organizację zabawy w plenerze. Odpada bowiem wynagrodzenie dla firmy ochroniarskiej i zabezpieczenia medycznego, co stanowi dużą część wydatków. MCKiE podawało w ub. roku, że koszt sylwestra „pod chmurką” wynosiłby ok. 80-90 tys. zł. Wszystko z budżetu miasta. Pod dachem imprezę współfinansują uczestnicy.

Malborscy organizatorzy używają jeszcze jednego argumentu.

- Gdzie w okolicznych miastach odbywa się otwarty sylwester? Nikt już nie robi. Zresztą, rozglądaliśmy się i inne samorządy, nawet większe od nas, rezygnowały z tych otwartych spotkań sylwestrowych na rzecz zamkniętych koncertów – mówi Marek Charzewski.

Ale wbrew tym słowom, niektórzy wracają do pomysłu. Po kilku latach przerwy na prośbę mieszkańców odbędzie się sylwester w Tczewie z pokazem laserowym zamiast fajerwerków.

REKLAMA

0011430842

REGIONALNA DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W GDAŃSKU

informuje o wyłożeniu do wglądu w dniach od 17.11.2025 r. do 10.12.2025 r. na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku:

- projektu Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Kolbudy na lata 2026-2035
- projektu Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Kwidzyn na lata 2026-2035

Uwagi i wnioski mogą być wnoszone w terminie do 10.12.2025 r.:

- w formie pisemnej na adres: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku, ul. Ks. Rogaczewskiego 9/19, 80-804 Gdańsk;
- za pomocą poczty elektronicznej na adres: rdip@gdansk.lasy.gov.pl;
- ustnie do protokołu w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku, ul. Ks. Rogaczewskiego 9/19.

Właściwym do rozpatrzenia powyższych uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku.



REKLAMA

0011431762



ODDZIAŁ TERENOWY W PRUSZCZU GDAŃSKIM

podaje do publicznej wiadomości informację o przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w gminie Miastko, oznaczona w ewidencji gruntów obrębem Węgorzyno jako działka nr 29/8 o pow. 0,5390 ha, KW nr SL1M/00007290/2, w tym: grunty orne w klasie VI – 0,5390 ha. W studium ww. działka posiada przeznaczenie: tereny rolnicze z zabudową zagrodową (łąki, pola uprawne, nieużytki itp.). Ponadto ww. działka stanowi obszar, na którym dopuszcza się lokalizację ogniw fotowoltaicznych (ES 5).

Cena wywoławcza – 82.600,00 zł.

Przetarg ustny (licytacja) odbędzie się w dniu 28.11.2025 r.

Informacja: www.kowr.gov.pl/web/kowr KOWR Sekcja Zamiejscowa w Bytowie, tel. 59/822-20-68.

AUTOREKLAMA



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Pracę
szybciej
znajdziesz
niż szukałeś

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Gdańska

Oddział w Gdańsku
ul. Połęża 3, 80-720 Gdańsk
58 3003 216
reklama.gdansk@polskapress.pl

REKLAMA

0111428891



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA

Oddział Terenowy w Pruszcze Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze sprzedaży nieruchomości lokalowej położonej na działce nr 123/39 w obrębie Sobowidz, gmina Trąbki Wielkie, pow. gdański, woj. pomorskie.

Przedmiotem wykazu jest lokal mieszkalny nr 2 o powierzchni użytkowej 36,30 m² znajdujący się na pierwszej kondygnacji w budynku mieszkalnym wielorodzinnym, posadowionym na działce ewidencyjnej nr 123/39 obręb Sobowidz o powierzchni 0,2595 ha, dla której prowadzona jest KW nr GD1G/00069209/9 oraz części budynku i urządzenia niesłużące wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Do lokalu przynależy strych o pow. 12,50 m², komórka nr 1 o pow. 12,01 m², komórka nr 2 o pow. 4,31 m². Do nieruchomości lokalowej przynależy udział 135/1000 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia niesłużące wyłącznie do użytku właścicieli lokali, a także pomieszczenia przynależne.

Do przedmiotowego lokalu przysługuje ułamkowy udział 135/1000 w gruncie i ułamkowy udział w częściach wspólnych budynku oraz pomieszczeniami przynależnymi. Cena nieruchomości wynosi 74.630,00 zł.

Osobą uprawnioną do nabycia nieruchomości jest najemca lokalu.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszcze Gdańskim z s. w Pruszcze Gd., ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 58 342 96 40 lub 508 109 502.

Pełna treść wykazu dostępna poprzez wyszukiwarkę na stronie: www.kowr.gov.pl.



Zaprojektują nowe linie kolejowe do portu



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sieć kolejowa już dzisiaj staje się wąskim gardłem dla rozwoju Portu Północnego

Mateusz Tkarski
Gdańsk

Polskie Linie Kolejowe S.A. oraz Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA podpisały porozumienie w sprawie rozbudowy infrastruktury dostępnej do głębokowodnych terminali Portu Gdańsk.

Porozumienie PLK z Zarządem Morskiego Portu Gdańsk SA dotyczy opracowania dokumentacji przygotowawczej dla rozbudowy kolejowo - drogowej infrastruktury dostępnej do obecnych i planowanych terminali głębokowodnych w Porcie Północnym w Gdańsku.

W pierwszej kolejności opracowane zostanie studium wykonalności (I etap w latach 2026 - 2027). W 2028 r. rozpoczyna się prace nad dokumentacją projektową (II etap), której przygotowanie umożliwi w perspektywie do roku 2034 rozpoczęcie realizacji inwestycji w zakresie kolejowej infrastruktury towarzyszącej rozbudowie portu w Gdańsku (III etap), zakładającej modernizację istniejących linii kolejowych, ich elektryfikację, budowę nowych odcinków linii, umożliwiających transport kolejowy w ramach projektu pn. „Poprawa dostępu kolejowego oraz drogowego do obecnych oraz przyszłych głębokowodnych terminali przeładun-

kowych zlokalizowanych w Porcie Północnym”.

Nowe połączenia mają strategiczne znaczenie dla przepustowości na liniach kolejowych zarządzanych przez PLK SA. Tylko w 2024 r. Port Gdańsk obsłużył ponad 355 tys. wagonów kolejowych (liczba dotyczy wyłącznie kontrahentów ZMPG). Dzisiaj cały transport kolejowy, wyprowadzający ruch z głębokowodnej części portu, odbywa się za pomocą jednego mostu.

- Rozbudowujący się dynamicznie Port Północny potrzebuje nowej infrastruktury kolejowej - dodatkowych torów, bocznic i zwiększonej przepustowości stacji Port Północny. Obecna sieć już dziś staje się czynnikiem ograniczającym nasz rozwój. Porty bowiem nie mogą rozwijać się w oderwaniu od sieci kolejowej. Dlatego rozwój połączeń intermodalnych jest jednym z filarów naszej strategii, którą właśnie opracowujemy. Dzisiejsze porozumienie z PLK to nie tylko plan - to konkretna odpowiedź na wyzwania, które stoją przed nami i przed całą polską logistyką - mówiła podczas wydarzenia Dorota Pyć, prezes Portu Gdańsk.

Realizacja inwestycji poprzez budowę alternatywnej infrastruktury dostępnej do Portu Gdańsk, w tym nowych mostów

lub tuneli, przyczyni się do usprawnienia ruchu kolejowego zarówno na terenie Portu Gdańsk, jak i na jego zapleczu.

- Zdajemy sobie sprawę ze znaczenia transportu kolejowego w codziennym funkcjonowaniu polskich portów nad Bałtykiem. Dlatego planujemy oraz realizujemy inwestycje, które poprawiają przepustowość na trasach do nabrzeży oraz zapewniają szybki, sprawny, bezpieczny i przyjazny dla środowiska transport ładunków koleją - powiedział Marcin Mochocki, Członek Zarządu, dyrektor ds. realizacji inwestycji, Polskie Linie Kolejowe SA. - Niezwykle istotne jest, żeby to bijące serce polskiej gospodarki, jaką są porty morskie, połączyć z krwioobiegiem gospodarki, jaką jest zarządzana przez PLK sieć kolejowa.

Nie wiadomo gdzie powstaną nowe linie kolejowe i infrastruktura. Możliwe są różne koncepcje, m.in. równoległa nitka do istniejącej lub wprowadzenie magistrali kolejowej w kierunku na wschód od bocznic Baltic Hub.

- Na tym etapie jest za wcześnie na deklaracje. Dopiero po opracowaniu koncepcji będziemy mówić o wariantach przebiegu, obiektach inżynierskich, o tym, jak będziemy się łączyć z istniejącą siecią kolejową - dodał Marcin Mochocki.

KURSY WALUT

16.11.2025

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	419/426 (-)
USD	360/367 (-)
GBP	472/478 (-)
CHF	453/460 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	419/426 (-)
USD	360/367 (-)
GBP	472/478 (-)
CHF	453/460 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011409946

ALIOR BANK

iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO **4200** zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

KRÓTKO

WARSZAWA

Sprawca w rękach policji

Stołeczni policjanci zatrzymali mężczyznę mającego związek z kierowaniem grózb karalnych wobec prezydenta RP. Jest to 19-letni obywatel Polski, mieszkaniec powiatu otwockiego. Sprawa dotyczy przestępstwa z art. 190 par. 1 kk, za które grozi do 3 lat pozbawienia wolności. W sprawie chodzi o zdjęcie z pistoletem i podpisem „do zobaczenia Karolku”, zamieszczone pod zdjęciem prezydenta z piątkowego meczu Polska-Holandia. Wpis z groźbą został zamieszczony w piątek wie-

czorem przez jednego z użytkowników portalu X; była to odpowiedź na post na profilu „Łączy nas Piłka”, zarządzanym przez PZPN, w którym zamieszczono zdjęcie przedstawiające prezydenta Nawrockiego, obserwującego na Stadionie Narodowym piątkowy mecz Polska-Holandia. Choć wpis anonimowego użytkownika został usunięty, to jednak jego zrzuty ekranu można było znaleźć na portalach internetowych, m.in. wp.pl czy portalu Telewizji Republika. PAP

GRANICA POLSKA-BIAŁORUŚ

Poluzowanie na granicy

Dzisiaj otwarte zostały przejścia drogowe na granicy z Białorusią: w Kuźnicy - dla ruchu osobowego (z wyłączeniem autobusowego), a w Bobrownikach - dla ruchu towarowego. Przejście Bobrowniki-Bierestowica otwarte zostanie wyłącznie dla pojazdów zarejestrowanych w państwach członkowskich Unii Europejskiej, Europejskiego Porozu-

mienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym i Konfederacji Szwajcarskiej - oraz ruchu osobowego, w tym autokarów. Obecnie w Podlaskiem działają jedynie dwa kolejowe przejścia graniczne dla ruchu towarowego w Siemianówce i Kuźnicy; wszystkie przejścia drogowe są zamknięte od kilku lat. PAP

Ziobro czeka na rozwój sytuacji. W Budapeszcie

Dorota Kowalska
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wnioski prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzone funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego adwokat, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem mec. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi adwokat.

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniat, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie

znane, jak i dotąd nieznane), pendrive'y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafiki spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

Inic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wnioski o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniat o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PGNI G OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnego dotacji, chętnie doceniają dotację, chętnie decydowali się na wymianę „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy - o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” - skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda - rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybry-

dowych, łączących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

Politycy AfD na imprezie zorganizowanej przez partię Putina

Grzegorz Kuczyński
Soczi

Deputowani niemieckiej partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) przybyli do Soczi na sympozjum „BRICS – Europa”, zorganizowane przez rządzącą partię Jedna Rosja i Instytut Europy Rosyjskiej Akademii Nauk.

Do Rosji przybyli poseł Bundestagu i członek komisji ds. gospodarki i energetyki Steffen Kotre, szef oddziału AfD w Saksonii Jörg Urban oraz poseł do Parlamentu Europejskiego Hans Neuhoft. Według agencji TASS Kotre uczestniczy w sekcjach poświęconych perspektywom współpracy europejskich sił politycznych z krajami BRICS.

Kolejny poseł Bundestagu z AfD, Rainer Rothfuss, zrezygnował z udziału. Poinformował agencję RBK, że podjął tę decyzję „z własnej inicjatywy” z powodu presji niemieckich mediów i obaw, że jego obecność stanie się „ciężarem dla partii”. Rothfuss uczestniczył zdalnie w spotkaniu modlitew-

nym. Poseł podkreślił, że partia nie zakazała podróży do Soczi.

Współprzewodnicząca partii Alice Weidel skrytykowała inicjatywę kolegów i stwierdziła, że nie rozumie jej celów. Polityk zauważyła, że zezwolenie na podróż wydała komisja robocza ds. polityki zagranicznej, a kierownictwo AfD nie zdążyło interweniować.

Weidel obiecała zaostrzyć zasady zatwierdzania takich wizyt i ostrzegła, że nieprzestrzeganie wymagań partii może pociągać za sobą „konsekwencje, aż do wykluczenia”.

Drugi współprzewodniczący, Tino Chrupalla, poparł natomiast uczestników wyjazdu do Rosji. PAP



Współprzewodniczący AfD różnią się w ocenie wyjazdu ich kolegów do Rosji

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji pod kryptonimem Południowa Włócznia oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami.



Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

Krytycy takiego wariantu ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek – wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą pod-

jąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolasa Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowadzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie

siły militarnej. Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przywódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja – zakładająca faktyczne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych złóż ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

MATERIAL INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu – największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO’ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - *Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym* - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyckerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- *Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu* - przypomina **Artur Beck**. - *Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia* - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA – bo pomagamy mamy w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwyklej przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienną powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Czy kaucje za butelki to nabijanie w butelkę?

Jedna trzecia butelek z kaucją na początku może trafić do śmieci – wynika z szacunków. Dla części klientów system kaucyjny będzie kosztem, dla reszty – uciążliwością. Ale zmiana zasad to też problem dla gminnej gospodarki odpadami.

Matylda Witkowska

Nie mam pojęcia, gdzie upychać w domu te kaucyjne butelki – żali się pani Monika z Gdańska. Kobieta mieszka w kawalerce, w której udało się już zmieścić pojemniki pięciu frakcji śmieci komunalnych. Jednak z butelkami kaucyjnymi, które do zwrotu nie mogą być zgniecione, ma gigantyczny kłopot. - Testowałam to już na zwykłych butelkach podczas promocji w moim supermarkecie. Takie niezgniecione butelki są ogromne. Żeby je gdzieś przetrzymać, musiałabym mieć wolne

półszafki. Próbowalam układać je na podłodze, ale się łatwo przewracały i turlały po kuchni jak nadmuchane balony – opowiada.

Wkrótce nie będzie miała wyjścia. Z końcem roku kończy się bowiem okres przejściowy i od 1 stycznia 2026 r. butelki do napojów niemlecznych typu PET o pojemności do 3 litrów oraz puszki metalowe o pojemności do 1 litra będą produkowane tylko z kaucją. Sklepy pobierać będą za nie 50 groszy kaucji zwrotnej bez paragonu w dowolnym sklepie biorącym

udział w systemie. Z danych Ministerstwa Klimatu i Ochrony Środowiska wynika, że butelek kaucyjnych przybywa i do początku listopada trafiło ich na rynek ponad 100 tys. Z każdym tygodniem będzie ich więcej.

To oznacza kłopoty – praktycznie dla wszystkich, którzy do tej pory mieli styczność z napojami. Zgodnie z przepisami obowiązek przyjmowania pustych opakowań będą miały sklepy o powierzchni ponad 200 mkw., czyli w praktyce super- i hipermarkety. Mniejsze sklepy mogą wejść do systemu, ale na razie nie chcą, bo to dla nich drogo. Według szacunków

spółki Maas Loop koszt urządzenia - 39 tys. zł przy 400 oddawanych opakowaniach dziennie zwróci się po około trzech latach, a kalkulacja nie uwzględnia jeszcze kosztów eksploatacji automatu. Ale małe sklepiki, które nie sprzedają alkoholu, tyle butelek sprzedają nie w dzień, a w miesiąc. Zaś składowanie ich na zapleczu to jeszcze większy kłopot niż w trzymanie w mieszkaniu.

- Nie mam miejsca na butelki, a wbijanie ich na kasę to kłopot. Na razie w to nie wchodzi - mówi właściciel małego sklepu spożywczego.

Wiadomo, że część butelek kupionych np. podczas wycie-

czek, na lotniskach lub przez osoby ceniące sobie komfort - trafi nie do zwrotu, ale tak jak do tej pory - do śmietnika. Takie osoby wpłacą kaucję stracą. Według szacunków około 70 proc. butelek będzie zwracanych.

Jednak brak tych 70 proc. butelek jest dla spółek zajmujących się zbiórką odpadów, a w konsekwencji dla samorządów i mieszkańców - bardzo dotkliwy. Butelki typu PET są bowiem najcenniejszą frakcją odpadów. Na przykład w MPO Łódź razem z drugą cenną frakcją - przynoszącą jedną trzecią przychodów ze sprzedaży surowców.

Konieczność płacenia kaucji, gromadzenia i odwożenia do sklepu niezgnieczonych butelek PET i puszek to dopiero połowa zmian. Od stycznia znacznie być wdrażany system kaucyjny na butelki szklane wielokrotnego użytku o pojemności do 1,5 litra. Będą to głównie butelki po piwie, ale też po napojach gazowanych. Ponieważ butelki te są ciężkie i ich transport jest kłopotliwy, tu kaucja będzie wynosiła aż 1 zł. Dla osób ze wsi, które nie mają samochodu i będą musiały zawozić butelki do najbliższego marketu, będzie to ogromny problem.

Polska później niż inni zaczęła przystąpić do recyklingiem - dzięki temu paradoksalnie ma systemy nowsze i bardziej za-

awansowane. W nowoczesnych sortowniach, jakie posiada wiele polskich miast, nawet bez kaucji odzyskiwanych jest ponad 90 proc. butelek PET, szklanych i puszek.

- Zostają pojedyncze sztuki, bo żaden system nie jest w stu procentach szczelny. Jednak są to zbyt cenne surowce, żeby je oddawać do utylizacji - podkreślają specjaliści.

Z drugiej strony kraje, które wprowadziły systemy kaucyjne, odzyskują naprawdę dużo opakowań - na przykład na Litwie po wprowadzeniu systemu odzyskuje się 92 proc. butelek PET, a w Norwegii nawet 95 proc.

Konsumentów uspakaja też Joanna Górecka, menedżer marketingu i PR w spółce Polski System Kaucyjny. Podkreśla, że z czasem klienci się przyzwyczają, a korzyści z udziału w systemie zauważa coraz więcej małych sklepów, które w ten sposób przyciągają klientów na zakupy. W ten sposób liczba punktów odbioru się zwiększa, a korzystanie z systemu kaucyjnego ułatwia.

- Na Słowacji i Węgrzech obserwowaliśmy, że pierwszy okres rzeczywiście był trudny, zwłaszcza jeśli klienci nie byli odpowiednio poinformowani. Jednak po roku czy dwóch poziom zwrotów opakowań objętych systemem przekracza tam 90 proc. - zaznacza.

AUTOREKLAMA

0011427719

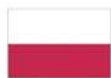
Dziennik Bałtycki

do kupienia
także
w sieci





Fundusze Europejskie
dla Rybactwa



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Zadanie realizowane w ramach IV etapu operacji pn. „Król Jesiotr – Wielki powrót Króla Polskich rzek na europejskie stoły.”
Współfinansowane z Funduszy Europejskich dla Rybactwa na lata 2021 - 2027

Smak, który opowiada historię

Jesiotr powraca na nasze stoły, łącząc tysiącletnią tradycję z nowoczesną kuchnią
– a przy okazji będąc też prawdziwym superfood

Kinga Baranowska-Sochacka | fot. Łukasz Piecyk



Restauracje coraz częściej serwują dania z jesiotra, promując go nie tylko jako produkt premium, ale przede wszystkim jako element polskiej tożsamości kulinarnej. Nic dziwnego – to ryba o bogatej historii, niepowtarzalnym smaku i prozdrowotnych właściwościach, a do tego wygodna w konsumpcji, bo nieposiadająca ości.

Powrót do korzeni i slow food

Jesiotr to ryba o tysiącletniej tradycji. Obecnie coraz częściej pojawia się w restauracyjnym menu w roli polskiego dziedzictwa kulinarnego. Współczesny trend „powrotu do korzeni” promuje produkty tradycyjne i sezonowe, a mięso i kawior z jesiotra doskonale wpisują się w lokalną tradycję kulinarną jako symbol polskości i regionalizmu. Opowiadanie historii jesiotra w restauracjach pozwala konsumentowi poczuć więź z tradycją, a kulinarny storytelling jest elementem budowania wartości dodanej dla produktu. Moda na „slow food” również sprzyja popularyzowaniu dań z jesiotra w restauracjach, bo zachęca do świadomego wyboru: kupowania ryb z dobrego źródła i wspierania lokalnych producentów.

– Jesiotr doskonale sprawdza

się również w turystyce kulinarnej, która polega na poznawaniu i doświadczaniu lokalnej kuchni. Klienci restauracji coraz częściej interesują się pochodzeniem produktów, bo tożsamość regionalna jest dla nich istotna – dopowiada Tomasz Ciesielski, prezes Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych.

Jesiotr ma delikatne mięso i jest prawdziwym „superfood” – bogatym w pełnowartościowe białko, kwasy omega-3, witaminy A, D, E oraz minerały, takie jak selen, fosfor i jod.

– Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.

Mięso jesiotra wykazuje działanie przeciwtłuszczające i budujące odporność, a zawarte w nim minerały wspierają układ mięśniowo-nerwowy, metabolizm energetyczny i pracę tarczycy. Kwasy omega są niezbędne dla prawidłowej pracy mózgu, a witaminy rozpuszczalne w tłuszczach odpowiadają za zdrowe kości, wzrok i skórę.

– Jesiotr jest świetnym wyborem dla osób dbających o linię, bo ma niską kaloryczność i jest lekkostrawny. Poza tym to ryba bezpieczna, bo nie ma ości, więc można go podawać dzieciom – dodaje

Ewa Politowska-Krajniewska, szefowa kuchni w restauracji Spichrz.

Wyjątkowe doświadczenie kulinarne

Jesiotr w menu to danie premium – warunkiem jest jednak świeżość ryby. Mięso świeże powinno być jędrne, wilgotne i sprężyste, gotowane lub pieczone – delikatne, ale nie rozpadające się, a wędzone – lekko połyskujące i jednolite w kolorze.

– W rozpoznaniu świeżego jesiotra na talerzu pomoże nam ocena organoleptyczna. Po pierwsze zapach – lekki, wody słodkiej, jeziora lub rzeki. Po drugie smak – jednolity, niezaburzony goryczką ani kwasowością. Ważna jest też struktura mięsa, przy oddzielaniu blaszek mięso musi być czysto białe i lśniące, a nie mętne czy sine – tłumaczy Łukasz Lofek.

Gwarancją najwyższej jakości, wartości odżywczych i świeżości jest pochodzenie ryby z certyfikowanych hodowli, np. zrzeszonych w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych – wówczas każda porcja ryby to nie tylko smak, ale też opowieść o polskich tradycjach hodowlanych i trosce o środowisko. Jesiotr z hodowli zrzeszonych w organizacji pochodzi z kontrolowanego środowiska, w którym zapewnia się optymalne warunki wzrostu, jakość wody i zbilansowaną dietę. Hodowle przestrzegają standardów bezpieczeństwa żywności i zrównoważonego rozwoju, a ryby są dostarczane szybko po zbiorze, dzięki czemu mięso jest jędrne, sprężyste i ma odpowiednią konsystencję.

– Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw. Nie ma tutaj mowy o żadnych pośrednikach, dlatego mamy gwarantowaną świeżość. Od wyłowienia ryby do jej serwisu na stół mija zaledwie kilka godzin. Pochodzenie ryby odpowiada za 50 proc. sukcesu dania – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska. – Jesiotry z gospodarstw zrzeszonych w organizacji są tak świeże, że to prawdziwe produkty premium.

Restauracje serwują nie tylko świeże, wędzone czy marynowane mięso z jesiotra – ale również kawior.

– Kawior powinien być schłodzony i podawany na lodzie. Waż-



– **Największą zaletą współdziałania z organizacją jest bezpośredni dostęp do hodowców, czyli możliwość uczestniczenia w skróconym łańcuchu dostaw – wyjaśnia Ewa Politowska-Krajniewska.**

ne, aby był nakładany łyżką z masy perłowej lub drewnianą, żeby nie zepsuć jego smaku – dodaje Ewa Politowska-Krajniewska.

Świadome wybieranie jesiotra wymaga uwagi zarówno ze strony restauracji, jak i klienta. Kluczowe jest weryfikowanie pochodzenia i gatunku ryby, dbanie o odpowiednie przechowywanie i przygotowanie mięsa oraz edukacja klienta i informowanie go o formie podania, świeżości i certyfikatach jakości. Przed wyborem dania z jesiotra w restauracji warto sprawdzić, czy ryba pochodzi z hodowli zrzeszonej w Organizacji Producentów Ryb Jesiotrowatych, zapytać, kiedy została złowiona oraz upewnić się, że mięso było przechowywane w odpowiednich warunkach.

– Moim zdaniem to kelner powinien zachęcić klienta do spróbowania dania z jesiotra krótką opowieścią o historii oraz właściwościach ryby – konkuje Łukasz Lofek. – Najważniejsze jest to, czy ryba przyjeżdża świeża czy mrożona, a także czy dostarcza ją hodowca czy pośrednik. Hodowca musi należeć do organizacji, bo wtedy podlega kontroli. Organizacja daje gwarancję dobrej jakości produk-

tów oraz pełnej historii pochodzenia.

Jesiotr dziś to nie luksus dla wybranych – to produkt coraz częściej spotykany w dobrych restauracjach. Dzięki nowoczesnym hodowlom stał się bardziej dostępny, a jego jakość wciąż dorównuje dzikim okazom. Warto spróbować go choć raz, by poznać delikatne mięso i wyjątkowy smak ceniony przez szefów kuchni na całym świecie.

W najbliższej okolicy jesiotra kupisz w:

**Instytut Rybactwa
Śródlądowego, Zakład Hodowli
Ryb Łososiowatych, Rutki,
83-330 Żukowo
Gospodarstwo Rybackie
MARAD, Stryśka Buda, ul.
Kartuska 15,
83-329 Mirachowo
Gospodarstwo Rolno Rybackie
„Złota Rybka”, ul. Kościarska 57,
83-340 Sierakowice
Gospodarstwo Rybackie
Charzykowy Sp. z o.o., ul.
Stawowa 1, 89-606 Charzykowy**

**Szczegółowe informacje
dostępne na stronie
jesiotrowate.torun.pl**



– **Jesiotr to zdrowie na talerzu – zgadza się Łukasz Lofek, szef restauracji Hotelu Filmar.**

REKLAMA

0011432655

**Burmistrz Debrzno**

ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,
☎ 59 83 35 351 fax: 59 83 35 366
✉ urząd@debrzno.pl www.debrzno.pl

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), informuję, że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Debrzno przy ul. Traugutta 2 oraz poprzez ogłoszenie w lokalnej prasie i opublikowanie na stronie głównej bip.debrzno.pl został wywieszony wykaz nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Cierznie, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 506.

REKLAMA

0011431857

AB.6740.920.2025.PT

Pruszcz Gdański, dnia 4 listopada 2025 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U.2024.311 ze zm.),

Starosta Gdański z siedzibą w Pruszcze Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 4 listopada 2025 r., po rozpatrzeniu wniosku Zarządu Powiatu Gdańskiego dostarczonego do tut. organu w dniu 7 sierpnia 2025 r., nr rejestru L.dz.36463.2025, została wydana decyzja nr 1088/ZRID/2025 (AB.6740.920.2025.PT) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

w sprawie wydania decyzji na realizację inwestycji drogowej rozbudowa drogi powiatowej nr 2224G w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż drogi powiatowej nr 2224G Wiślinka – Krzywe Koło na odcinku Grabiny Zameczek – Suchy Dąb

A. Wszystkie działki objęte inwestycją:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Suchy Dąb, jednostka ewidencyjna 220407_2, Suchy Dąb, obręb ewidencyjny 0001, Grabiny Zameczek: 241/2, 238, 239/44, 237, 346, 345/1 (345), 345/2 (345), 239/50 (239/29), 240/1 (240), 239/52 (239/45), 242/1 (242), 348, 230, 242/2 (242)
* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

B. Wykaz działek podlegające podziałowi:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Suchy Dąb, jednostka ewidencyjna 220407_2, Suchy Dąb, obręb ewidencyjny 0001, Grabiny Zameczek: 345/1 (345), 345/2 (345), 239/50 (239/29), 240/1 (240), 239/52 (239/45), 242/1 (242), 242/2 (242)
* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

C. Oznaczenie nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Suchy Dąb, jednostka ewidencyjna 220407_2, Suchy Dąb, obręb ewidencyjny 0001, Grabiny Zameczek: 345/1 (345), 345/2 (345), 239/50 (239/29), 240/1 (240), 239/52 (239/45), 242/1 (242)
* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

D. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- Województwo pomorskie, powiat gdański, gmina Suchy Dąb, jednostka ewidencyjna 220407_2, Suchy Dąb, obręb ewidencyjny 0001, Grabiny Zameczek: 348, 230, 242/2 (242), 345/3 (345)
* w nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości

Decyzją został zatwierdzony projekt zagospodarowania działki oraz architektoniczno-budowlany. Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W związku z powyższym informuję się, że w terminie 14 dni od dnia doręczenia, w rozumieniu art. 49 k.p.a., niniejszego obwieszczenia strony mogą zapoznać się z aktami sprawy AB.6740.920.2025.PT i uzyskać wyjaśnienia w sprawie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszcze Gdańskim przy ulicy Wojska Polskiego 16 – Wydział Architektury i Budownictwa, pok. nr 105, popyrzednim kontakcie telefonicznym (tel. 58 773 31 82) w poniedziałki w godz. 7.30-15.30, w środy w godz. 8.00-16.30 oraz w piątki w godz. 7.30-15.00. Pozostałe dni (wtorki i czwartki) to dni pracy wewnętrznej – nieczynne dla interesantów.

Stronom przysługuje prawo odwołania do Wojewody Pomorskiego w Gdańsku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie **14 dni** od dnia doręczenia.

Zgodnie z art. 49 k.p.a., doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

AUTOREKLAMA

0011430402



Jesień

to dobry czas na odkrywanie



- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia



EICMA 2025: Silniki, styl i emocje

Motocyklowy raj w sercu Mediolanu, czyli targi motoryzacyjne EICMA: od klasyki po futurystyczne maszyny

Maciej Chorągiewicz

Nadeszła jesień, dni stają się coraz krótsze, za oknami szaro i mokro, a temperatury niskie. Czy w związku z tym sezon motocyklowy już się skończył? Nie dla wszystkich, bowiem w listopadzie organizowana jest największa na świecie wystawa motocyklowa. Mowa oczywiście o EICMA, czyli Esposizione Internazionalone Ciclo Motociclo e Accessori w Mediolanie.

Pierwszy raz odbyła się w 1914 roku, kiedy to pojawiło się na niej 24 wystawców z 6-ciu krajów. Dziś jest ich około 700-800, a w tym roku przypada 82 edycja tego wyjątkowego wydarzenia. W 5 olbrzymich halach na 330 tys. metrów kwadratowych pojawiło się mnóstwo wystawców - największych, najważniejszych, najbardziej cenionych na świecie.

Nie może tu zabraknąć najbardziej znanych marek takich jak Harley - Davidson, japońskie Honda, Kawasaki, Suzuki czy Yamaha, tych z Europy jak BMW, Triumph i odrodzony Norton z Wielkiej Brytanii, przez kultowe włoskie marki Ducati, Moto Guzzi, Aprilia czy Vespa jak też reaktywowane Moto Morini. Każdy chce pokazać coś nowego, przykuć uwagę zwiedzających, zaskoczyć swoich fanów, zrobić wrażenie i zagrać na nosie konkurencji.

EICMA to premiery, nowości na kolejny rok, ale też i prototypy jak np. trzycylindrowy silnik Hondy w układzie V3R 900 E, cała gama motocykli i rowerów elektrycznych np. firmy Zero, innowacyjne rozwiązania



FOT. MACIEJ CHORĄGIEWICZ

zawieszeń szwedzkiej marki Öhlins, czy układów hamulcowych od Brembo.

No właśnie, przede wszystkim nowe modele. A jest ich naprawdę mnóstwo. W tym roku pojawiło się sporo nowości wśród mniejszych pojemności silników takich jak: Kawasaki KLE 500, BMW GS 450, Suzuki SV 7 GX. Oczywiście są też i premiery większych motocykli: Honda CB 1000 GT, Ducati Desert X, Suzuki GSX R1000 Moto Morini X Cape 1200.

Signum temporis to Azja, a głównie Chiny. Jeszcze kilka lat temu marki chińskie miały swoją halę - na uboczu, a wystawcy nieśmiało zachęcali do zapoznania się z ich wyrobami. Dziś chińskie marki podbijają rynek. CF Moto (z prototypowym motocyklem klasy superbike z silnikiem V4), Zontes, QJ Motors, Voge. Chyba wszyscy je już znają, a ich ekspozycje pękają w szwach. Chińczycy kupują technologie od europejskich marek, jak i całe marki jak choćby włoską Benelli. Mają coraz śmielsze

wzornictwo, a jakość powoli staje się coraz lepsza. Miejmy nadzieję, że dla wszystkich taka konkurencja oznacza niższe ceny - oby. Azja to nie tylko Chiny ale i Indie - ze wspianym Royal Enfieldem jak i odkupioną angielską marką BSA. No i Japończycy, których wszyscy miłośnicy dwóch kółek znają. Przeciwny biegun to Ameryka. Tu oczywiście słynny Harley, który wprowadził nowości nie pokazał, ale wiemy, że złapał finansowy oddech, a na jego ekspozycji znalazły się wszystkie obecne modele, jak też i Indian znany także z ciężkich motocykli, ciekawych stylistycznie i technologicznie.

No cóż, kto jeszcze nie był, a tematyka motocyklowa jest mu bliska, choć raz musi się tam wybrać. Wrażenia są niesamowite, bo ilość wystawców jest niewiarygodna. Można usiąść na wymarzonej sprężynie, przymierzyć kask, kurtkę, dobrać akcesoria, szyby, owiewki, kufrы, zobaczyć pokazy kaskaderów czy wyścigi enduro. ©©

MAGAZYN

SPORTOWY24.PL

17.11.2025

Jakub Kamiński po przepięknym kontrataku z Robertem Lewandowskim przypieczętował udział Biało-Czerwonych w barażach o mundial STR. 14



Wielki wygrany kadencji Urbana

DZIŚ RUSZAMY Z PREZENTACJĄ NOMINACJI W PLEBISCYCIE „DB” STR. 15

Koszykarze AWM Arki Gdynia zagraли „Dla Jaj” i na serio, bo znowu wygrali STR. 16

Nazarij Rusyn, piłkarz Arki Gdynia, mówi o swojej grze w PKO Ekstraklasie STR. 19

SPORTOWY24.PL

Drużyna Biało-Czerwonych naprawdę rokuje

Jacek Czaplewski
redakcja

Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te za przepaściliśmy za kadencji Michała Probierza, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekcjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziciela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przed-



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

W 43 min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

wcześniej opuścić zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2 minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagranii Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43 minucie po fantastycznym zagranii Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł Jakub Kamiński, jeden z najlepszych tego dnia w naszej reprezenta-

cji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym

meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Róždze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21 prowadzona przez Jerzego Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dziś jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzuca-

jąc na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dziś o godzinie 20:45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw świata 2026 transmitowany przez kanały TVP 1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Małtą, mając pewność udziału w 2-etapowym barażu. ©P

POLSKA-HOLANDIA 1:1

Bramki: Kamiński 43' - Depay 47'

Polska: Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90. Róžga), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90. Buksa).

Holandia: Verbruggen - Geertruida (74. Van Hecke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluivert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski - Van Hecke
Sędzia: Mariani (Włochy). **Widzów:** 56 278.

TABELA GRUPY GEL. MŚ

Inne wyniki: Finlandia - Malta 0:1

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valletta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Qali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wygrane z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwy (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańscy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni

technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmannaeyar), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Małtą nie robili sobie nadziei na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Małtą

zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic (Szkocja), FC Nord-sjaelland (Dania), Istra 1961

(Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nürnberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któremu po odejściu z Cracovii

dobrze wiedzie się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78 minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4 czerwca 2024;

z Małtą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańscy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwówki.

©P

FINLANDIA-MALTA 0:1

Bramka: Grech 81.

Finlandia: Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta: Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satariano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziował: Weinberger (Austria). **Widzów:** 13577.

Plebiscyt „DB”. Lechia musiała przetrwać burzę i dała radę

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Zgodnie z zapowiedzią zaczynamy prezentację naszych nominacji w 73. Plebiscyście Sportowym Dziennika Bałtyckiego, w którym tych najlepszych wybierze kapituła.

To drugi z naszych plebiscytów sportowych, bo w pierwszym głosowanie odbywa się poprzez sms-y. Do końca stycznia przyszłego roku przedstawimy wszystkie nominacje w plebiscyście kapitułowym. Dziś pierwsza z nich.

W plebiscyście, w którym tych najlepszych wybierze kapituła Dziennika Bałtyckiego, mamy cztery kategorie: Sportowiec 2025 Kobieta, Sportowiec 2025 Mężczyzna, Drużyna 2025 roku, Sportowy Sukces 2025 roku. Pierwszą nominacją, którą odkrywamy, jest Lechia Gdańsk - w kategorii Drużyna 2025 roku.

Lechię nominowaliśmy za uratowanie PKO Ekstraklasy dla Gdańska w pierwszym sezonie po szybkim powrocie do elity. W klubie nie brakowało problemów finansowych,



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Po trudnym sezonie piłkarze Lechii Gdańsk mieli powody do radości

piłkarze długo musieli czekać na należne wynagrodzenia, a przez brak zapłaty w terminie za transfer Tomasza Wójtowicza groziło drużynie nawet zawieszenie licencji i walkowery. Udało się tego uniknąć, bo z pomocą przyszła Ekstraklasa SA. Nie, nie sponsorowała Lechii spłaty raty ani nie pożyczła klubowi pieniędzy na ten cel, co później niektórzy artykułowali mylnie i błędnie.

Po prostu przełała Ruchowi ratę z transfer Wójtowicza z pieniędzy, które Lechii należały się po zakończeniu sezonu. Później klub z Gdańska otrzymał transzę pomniejszoną o tę ratę, a Ekstraklasa SA w przeszłości pomagała innym klubom w podobny sposób. Piłkarze za to pokazali charakter na boisku i najpierw pod wodzą trenera Szymona Grabowskiego, który jeszcze jesie-

nią 2024 roku został zwolniony, z później przy dużej jakości i fachowości Johna Carvera, utrzymali się w krajowej elicie. Biorąc pod uwagę wszystkie problemy, które klub przechodził w poprzednim sezonie, ten wynik jest naprawdę dużym sukcesem.

Był też protest ze strony piłkarzy z powodu wspomnianych zaległości, bowiem piłkarze wyszli z pięciominutowym

opóźnieniem na majowy mecz z Koroną Kielce na stadionie Polsat Plus Arena. A potem wygrali 3:2 i w efekcie zapewnili sobie utrzymanie w elicie.

- Nie chcę za dużo mówić na ten temat, ale drużyna pokazała, że jest mały problem wewnętrzny. To była decyzja całego zespołu. Jestem dumny z Lechii, jak zagramy ten mecz i że wygraliśmy. Prezes powiedział, że wszystko będzie dobrze. Wierzymy w to. W najbliższym tygodniu wszystko ma być uregulowane - mówił Bohdan Wjunnyk, piłkarz Lechii, po tamtym spotkaniu z Koroną.

Warto też dodać, że Carver uratował ekstraklasę dla Gdańska bez żadnych wzmocnień, które zresztą zimą miał obiecać ze strony władz Lechii. Jednak problemy finansowe i brak wspomnianej płatności za transfer Wójtowicza, doprowadziły do tego, że na klub z Gdańska nałożony został zakaz transferowy. To w dużym stopniu utrudniało realizację zadania, bo szkoleniowiec biało-zielonych nie mógł wzmocnić w zespole tych pozycji, które pilnie tego wymagały.

Carver potrafił dotrzeć do piłkarzy, miał pomysł na dru-

żynę, sposób gry oraz taktykę, a to przyniosło efekty. Był oazą spokoju w trudnych czasach, a ofensywnie ustawiona drużyna z dwoma napastnikami po prostu odpaliła. Lechia nie zapewniła sobie utrzymanie po zwycięstwie nad Koroną, ale następnego dnia, po porażce Puszczy Niepołomice ze Stalą Mielec.

- To były najdłuższe dwie godziny w moim życiu. Podczas spaceru po plaży zatrzymałem się, żeby zrobić zdjęcia z kibicami. Chcieli mi zdradzić wynik meczu, ale musiałem ich powstrzymać, bo nie chciałem tego wiedzieć. Domyślałem się, że wynik jest dla nas korzystny, patrząc na reakcje kibiców - mówił z uśmiechem trener Carver.

Dziś szkoleniowiec z Lechią walczył o ponowne utrzymanie w PKO Ekstraklasie. Zadanie jest wymagające, bo za zaległości finansowe biało-zieloni dostali karę pięciu punktów ujemnych. Carver i drużyna są już zaprawieni w trudnych bojach i robią wszystko, aby ponownie utrzymać elitę dla Gdańska, a Ekstraklasa piłkarska to dla miasta duży prestiż.

©©

Kiedyś ostro krytykowany, a dziś daje liczby biało-zielonym

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Camilo Mena i Tomasz Bobek to bezsprzecznie największe gwiazdy w zespole Lechii Gdańsk. Nie można zapominać o innych, którzy liczbami pozwalają drużynie zdobywać punkty.

Kacper Sezonienko jest tym piłkarzem, który mocno się rozwinął pod wodzą trenera Johna Carvera i na pewno warto go docenić. Szkoleniowiec szukał rozwiązania na lewym skrzydle, po odejściu Maksyma Chłania. Stawił właśnie na Sezonienkę, ale szansę dostawali też Aleksandar Cirković czy Bohdan Wjunnyk. To jednak „Sezon” daje drużynie to, co bardzo ważne, czyli liczby w postaci goli oraz asyst.

Sezonienko w tym sezonie w PKO Ekstraklasie na boisku pojawił się w 15 na 13 meczów. Tylko spotkania w Częstochowie z Rakowem i u siebie z Radomiakiem w całości przesiedział na ławce rezerwowych. Były też takie mecze, jak wyjazdowe z Górnikiem Zabrze, Pogonią Szczecin czy Koroną Kielce oraz domowy z GKS-em Katowice, w których zagrał



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Kacper Sezonienko w tym sezonie strzelił już dwa gole i dołożył trzy asysty

tylko od kilka minut. Kacper pokazuje jednak, że może być pomocny drużynie i zasługuje na to, aby na stałe wywalczyć sobie miejsce w podstawowym składzie.

Spójrzmy na liczby Kacpra. Ma dwa gole i trzy asysty,

a w czterech z pięciu przypadków przyczynił się do zdobycia punktów przez zespół Lechii. Tylko fantastyczna asysta w spotkaniu z Lechem Poznań przy jednym z trzech goli Tomasza Bobcka, nic nie dała drużynie, bowiem biało-zieloni

przegrali z mistrzem Polski 3:4. Warto też dodać, że miał udział przy pierwszej bramce strzelonej przez zespół z Gdańska. W innych meczach już przyczynił się do zdobycia punktów. Już w następnej kolejce biało-zieloni zremisowali na wyjeź-

dzie z Cracovią 2:2, a „Sezon” zaliczył asystę przy trafieniu Bobcka, które otworzyło wynik spotkania w Krakowie. Bardzo ważnego gola strzelił za to w Szczecinie. Sezonienko na boisko wszedł w drugiej minucie doliczonego czasu gry, a już kilkadziesiąt sekund później trafił do siatki na 4:2 dla Lechii. Ponieważ Pogoń strzeliła jeszcze jednego gola, więc bramka Kacpra była na wagę trzech punktów. Z kolei w spotkaniu w Gdańsku z Wisłą Płock strzelił gola dającego prowadzenie biało-zielonym, a ostatecznie padł remis. Wreszcie w ostatnim meczu przed przerwą reprezentacyjną Sezonienko zaliczył asystę przy wyrównującym голу Bobcka. Słowak w doliczonym czasie gry zdobył drugiego swojego gola, na wagę zwycięstwa Lechii.

Liczby mówią wszystko i dziś Sezonienko z pięcioma punktami jest trzecim najsukcieńszym piłkarzem Lechii w PKO Ekstraklasie. Lepsi są tylko Tomasz Bobek (dziewięć goli, jedna asysta) oraz Camilo Mena (trzy gole i cztery asysty). Pozostali są za „Sezonem” - Iwan Żeliszko (trzy gole, jedna asysta), Dawid Kurminowski

(dwa gole, jedna asysta), Rifet Kapić (jeden gol, dwie asysty) oraz Bohdan Wjunnyk (dwa gole). Kacper skutecznością pokazuje, że warto na niego mocniej postawić.

Dziś fani bardziej krytykują boiskową postawę Tomasza Neugebauera. Pomocnik miał faktycznie słabsze mecze, ponosił winę za stracone bramki, ale też ostatnio gra coraz lepiej. W Kielcach w meczu z Koroną miał pecha, bo po jego strzale z dystansu piłka odbiła się od słupka, a mógł Tomek dać prowadzenie biało-zielonym w tamtym spotkaniu. Kilkanaście dni temu z Widzewem zagrał już dobre spotkanie i miał też swój udział przy wyrównującym голу, bo rozegrał akcję z asystującym Sezonienką. „Nojgi” miał też kluczowe zagrania przy golach Kurminowskiego z GKS-em Katowice i Bobcka z Rakowem Częstochowa, choć to nie były asysty. Szkoleniowiec Lechii ma do niego zaufanie i konsekwentnie wystawia w podstawowym składzie. Warto poczekać, bo może i Tomasz Neugebauer zrobi przy Johnie Carverze już wkrótce duży krok do przodu.

©©

AMW Arka już na piątkę, bo potrafi się rozkręcić

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Courtney Ramey tym razem nie kazał czekać na siebie do końca meczu. W niedzielę poprowadził kolegów z AMW Arki Gdynia do ważnej wygranej 85:69 nad Górnikiem Wałbrzych.

AMW ARKA GDYNIA - GÓRNIK ZAMEK KSIĄŻ WAŁBRZYCH 85:69 (14:20, 27:17, 23:17, 21:15)

Arka: Łączyński 5 (1x3), Okauru 10 (1), Garbac 8 (1), Tubutis 10, Ljubicić 4 oraz Ramey 20 (5), Zyskowski 18 (2), Barrett 10 (1), Hrycaniuk, Orłowski, Kowalczyk

Górniki: Cabbil 6, Marchewka 5 (1), Jogela 8, Pemberton 14 (2), Wyka 11 oraz Smith 13 (1), Anderson, Łapeta 1, Benson 9 (3), Kulka 2, Puchalski

Sędziowali: P. Pastusiak, M. Koralewski, B. Pużoń
Widzów: 2233

Po bardzo dobrym występie w Ergo Arenie w derbach Trójmiasta koszykarze AMW Arki Gdynia bardzo chcieli z taką samą energią zaprezentować się przed własną publicznością. W niedzielę podejmowali sięsiada z tabeli - Górnik Zamek Książ Wałbrzych. Prowadzony przez znanego w Gdyni Andrzeja Adamka zespół, jeśli już się potykał w lidze, to na wyjeździe. Na trzy delegacje przegrał dwie, w tym jedną w Sopocie.

Gdynianom miała pomóc także wyjątkowa otoczka spotkania. Tym razem to sportowcy trzymali kciuki za kibiców, namawiając ich do regularnych badań. W hali Polsat Plus Arena Gdynia można więc było skorzystać z tzw. strefy zdrowia. Wszyscy fani mogli tutaj skorzystać z nauki samobadania piersi i jąder na fantomach, z bezpłatnych badań PSA, poziomu cukru w krwi oraz ciśnienia tętniczego,

z szybkich testów HIV/HCV/kiła, a także innych badań profilaktycznych. Na uczestników czekały też m.in.: konkursy na najlepszego węża, darmowe stylizacje i przycinanie wąsów ze „Szlif Barber Shop”. Wąsy są bowiem symbolem „Movembera”, czyli międzynarodowej kampanii zwracającej uwagę na zdrowotne problemy mężczyzn.

Ramey znów odpalił
Chęci to jedno, a realizacja zadań to drugie. Gdynianie nie weszli dobrze w mecz, przegrywając na jego początku nawet 4:13 i 9:18. Podejmowali złe decyzje w ataku, a w obronie dawali się zaskakiwać zespołowi Górnika. W składzie AMW Arki jest jednak Courtney Ramey. Amerykański rzucający dał próbki swoich możliwości w kluczowym momencie derbów Trójmiasta, a tym razem praktycznie nie mylił się zza łuku. Do przerwy trafił cztery na pięć prób i z 14 punktami na koncie dodał otuchy kolegom. Ku uciesze ponad 2 tysięcy widzów, żółto-niebiescy wyszli więc na prowadzenie. Na parkiecie z bardzo dobrej strony w ataku pokazał się także Jarosław Zyskowski. Jego punkty również pomagały utrzymać przewagę nad ambitnie walczącym Górnikiem. Po zmianie stron drużyna trenera Mantasa Cesnauskisa nie miała już praktycznie przestojów, kontrolując przebieg spotkania.

Aktywność i skupienie nakręcają do walki
- Bardzo mnie cieszy, w jaki sposób odpowiedzieliśmy w drugiej połowie. Myślę, że wyglądaliśmy jak zupełnie inny zespół w drugiej części. Wyszliśmy na mecz trochę za wolno, a wiemy, jak źle się to skończyło kilka tygodni wcześniej. Tamta przegrana była dla nas pewnym



Luke Barrett i Courtney Ramey zabierają piłkę Grzegorzowi Kulce



Lukasz Koszarek dał przykład i chętnie wziął udział w profilaktycznych badaniach

alarmem. Nasi rywale mieli siedem zbiórek w ataku w pierwszej połowie i tylko dwie w drugiej. To efekt tego, że byliśmy bardziej aktywni, biegaliśmy, a nasze skupienie na intensywności gry było na właściwym

poziomie. Uwielbiam, kiedy tak się prezentujemy. W ten sposób możemy pokonać każdego - podsumował wydarzenia boiskowe Luke Barrett, amerykański niski skrzydłowy AMW Arki Gdynia.

- Wygraliśmy bardzo ważny mecz, w który weszliśmy nie tak, jak to zamierzaliśmy. W pierwszej kwarcie mieliśmy problemy, ale cieszę się, że się obudziliśmy. Zaczęliśmy stosować się do planu, jaki sobie na-

kreśliliśmy przed meczem. Uważam, że od trzeciej kwarty kontrolowaliśmy to spotkanie - podkreślił Mantas Cesnauskis, trener AMW Arki.

Pchani do roli liderów
Tajną bronią gdynian znów okazał się wspomniany Courtney Ramey, którego chwalili szkoleniowcy obu zespołów. - Nie wiem, czy to tajna broń. On tutaj jest w roli lidera i nieważne, że wychodzi z ławki. Taką taktykę mamy, że on i Zyskowski wychodzą z ławki i to oni dzisiaj mocno pociągnęli zespół. Każdy do tego się dołożył. Dla mnie to nic dziwnego, że Ramey tak gra. To koszykarz, który ma duże możliwości. Pchamy go do roli lidera i musi podejmować ważne decyzje. Cieszę się, że tak zaczął grać - dodał trener Cesnauskis.

Gdynianie mają już taki sam bilans meczów, jak Energa Trefl Sopot, czyli 5-2. Żółto-czarni w sobotę przegrali na wyjeździe z MKS-em Dąbrowa Górnicza 81:93 (20:18, 19:30, 17:21, 25:24). W drużynie Trefla wyróżnili się: Kenneth Goins (9 punktów, 8 zbiórek), Dylan Ad-dae-Wusu (14 punktów, 5 zbiórek) oraz Jakub Schenk (15 punktów, 6 asyst). Bardzo chciał się wykazać przed znaną sobie publicznością Raymond Cowels, ale amerykański rzucający często mylił się zza łuku (dwa rzuty trafione na 9 prób).

Bilans 4-3 mają natomiast zawodnicy Energi Czarnych Słupsk, którzy w 8. kolejce nie sprostali u siebie zespołowi Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski. Przegrali 86:93 (31:16, 12:23, 20:25, 23:29). Najlepszy u gospodarzy był rzucający obrońca Chico Carter, który zdobył 26 punktów i miał 6 asyst. Wspierali go jeszcze Jordan Duffy (14 punktów, 8 asyst) oraz Szymon Tomczak (15 punktów, 6 zbiórek).

III I IV LIGA
NA POMORZU

III LIGA

FLOTA ŚWINOUJŚCIE -
BŁĘKITNI STARGARD 1:1 (1:0)
Bramki: Hubert Turski (41) - Mateusz Piotrowski (79)
KLUCZEWIA STARGARD -
WIKĘD ŁUZINO 1:2 (0:1)
Bramki: Rian (47) - Piotr Kurbiel (6, 80)
NOTEĆ CZARNKÓW -
WDA ŚWIECIE 3:0 (2:0)
Bramki: Michał Kuskowski (3, 6, 65)
POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE -
POLONIA ŚRÓDA WIELKOPOLSKA 1:2 (1:0)

Bramki: Filip Szewczyk (8) - Bartosz Bartkowiak (50), Marcel Misztal (73)

ŁĘCHOWIA ŁĘCHOWO -
LANA TORUŃ 0:0

UNIA SWARZĘDZ -
LIPNO STĘSZEW 0:2 (0:2)
Bramki: Jakub Rasiak (9, 19)

ZAWISZA BYDGOSZCZ -
CARTUSIA KARTUZY 2:0 (2:0)
Bramki: Sebastian Rak (13), Filip Kozłowski (18)

POGOŃ I SZCZECIN -
WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL, VICTORIA WRZEŚNIA -
LECH II POZNAŃ -
MECZE ZOSTAŁY PRZEŁOŻONE ZE
WZGLĘDU NA POWOŁANIA PIŁKARZY
DO REPREZENTACJI NARODOWEJ POLSKI

TABELA			
1. Zawisza	17	36	37-14
2. Polonia	17	36	36-26
3. Luzino	17	33	40-24
4. Lech II	16	32	42-25
5. Cartusia	17	31	28-19
6. Elana	17	31	28-20
7. Flota	17	28	25-17
8. Błękitni	17	26	32-26
9. Lipno	17	26	25-28
10. Wda	17	23	18-33
11. Noteć	17	22	25-22
12. Kluczewia	17	19	25-24
13. Pogoń	17	18	12-21
14. Unia	17	17	17-23
15. Pogoń II	16	14	26-41
16. Victoria	16	12	15-25
17. Łtuchowia	17	12	14-34
18. Wybrzeże	16	9	5-28

IV LIGA

GRYF WEJHEROWO -
BYTOVIA BYTÓW 6:0 (2:0)
Bramki: Jakub Maszota (8), Fabian Kątny (37), Jakub Kwizdziński (46), Mateusz Gułajski (66), Szymon Łukasiewicz (82), Dawid Rogacki (90)
POWIŚLE DZIERŻOŃ -
JAGUAR GDAŃSK 1:2 (1:2)
Bramki: Mateusz Pietrzyk (7) - Miłosz Waszczuk (14, 34)
CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI -
GEDANIA GDAŃSK 1:6 (0:3)
Bramki: Jan Kopania (65) - Marcin Adamik (41, 73, 90), Szymon Dowgiałło (12), Gustaw Panic (43), Konrad Waliszewski (49)
PIAST CZŁUCHÓW -
STOLEM GNIEWINO 0:1 (0:0)
Bramka: Sebastian Bartłewski (70)
POMEZANIA MALBORK -
GROM NOWY STAW 0:4 (0:3)

TABELA			
1. Gedania	16	42	52-11
2. Grom	16	36	38-17
3. KP Starogard	16	34	45-22
4. Arka II	16	34	35-21
5. Gryf Śl.	16	33	27-14
6. Anioły	16	28	34-24
7. Chojniczanka II	16	26	37-29
8. Czarni	16	24	37-30
9. Pogoń	16	24	24-19
10. Gryf W.	16	20	23-23
11. Jaguar	16	20	21-23
12. Wierzyca	16	19	26-35
13. Powiśle	16	17	17-29
14. Sokół	16	15	21-34
15. Bytovia	16	11	14-37
16. Stolem	16	10	18-32
17. Pomezania	16	9	11-37
18. Piast	16	4	11-54

Piłkarska Rezerwowa dali nam zwycięstwo. ME U-21 coraz bliżej JEST MODA NA MŁODZIEŻÓWKĘ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski wygrała z Włochami 2:1 (0:0). To piąte z rzędu zwycięstwo podopiecznych Jerzego Brzęczka w tej fazie rozgrywek.

Polacy, z kompletem punktów, prowadzą w tabeli grupy E. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku na ośmiu stadionach Albanii i Serbii. W imprezie weźmie udział 16 najlepszych drużyn młodzieżowych na Starym Kontynencie, w tym dwie ekipy gospodarzy.

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka reprezentacja Polski U-21 nadal ma komplet zwycięstw w eliminacjach mistrzostw Europy. W meczu rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie, nasi piłkarze pokonali Włochów 2:1, po celnych trafieniach Wiktora Bogacza (83. minuta) i Macieja Kuziemki (87. minuta).

Prowadzenie dał rywalom piękny gol pomocnika AS Roma - Niccolò Pisilliego (61. minuta).

Reprezentacja U-21 potwierdziła klasę, ale przed meczem z Włochami, pewne obawy jednak były.

Otóż, według znanego portalu o tematyce piłkarskiej „Transfermarkt”, łączna wartość rynkowa naszej kadry to ok. 33 650 000 euro, podczas gdy „Gli



FOT. PAP/MARCON BIELECKI

Radość naszych piłkarzy po strzeleniu gola Włochom

Azzurrini” - ok. 101 050 000 euro! A to oznacza, że włoscy piłkarze są średnio około trzykrotnie lepiej wyceniani niż polscy...

Ponadto, przed spotkaniem w Szczecinie, trenera Jerzego Brzęczka dotknęły problemy kadrowe. Kontuzje wyeliminowały kilku podstawowych piłkarzy, m.in. Kacpra Urbańskiego z Legii Warszawa i Marcela Krajewskiego z Widzewa Łódź, którzy w ostatnim meczu ze Szwedami zdobyli po jednej bramce, a także Mateusza Kowalczyka z GKS Katowice.

Jak to zwykle bywa, boisko wszystko zweryfikowało. Zgodnie z zapowiedziami kapitana drużyny - Tomasza Pięki, nasza młodzieżówka przystąpiła

do gry nastawiona mocno ofensywnie.

Jednak to goście pierwsi oddali celny strzał - zza pola karnego uderzał Francesco Camarda, ale wprost w ręce Marcela Łubika.

W 37. minucie, Polacy powinni objąć prowadzenie, ale strzał Pięki z linii bramkowej wybił Petro Comuzzo.

W drugiej części goście zaczęli jednak dominować. Efektem dobrej gry piłkarzy trenera Silvio Baldiniego było trafienie Niccolò Pisilliego.

W końcu przyszło otrzeźwienie - ostatnie 10 minut kompletnie zmieniło obraz gry. W głównych rolach wystąpili rezerwowi reprezentacji Polski. Najpierw

Jan Faberski dał pokaz techniki, ośmieszając rywali, a jego rajd przez pół boiska wykończył - strzałem sam na sam - napastnik NY Red Bulls Wiktor Bogacz.

Cztery minuty później Biało-Czerwoni już prowadzili, po dobitce strzału Faberskiego przez Macieja Kuziemkę.

Teraz, naszą młodzieżówkę czeka mecz na Półwyspie Bałkańskim - już jutro, na stadionie im. Petara Milosevskiego w Bitoli, dojdzie do konfrontacji z Macedonią Północną.

Bezpośredni awans do turnieju finałowego ME wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz najlepsza spośród drużyn z drugich pozycji. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery miejsca.

Trzy najlepsze zespoły turnieju finałowego będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku. ©©

EL. MME 2027, GRUPA E

Pozostale wyniki: Armenia - Czarnogóra 1:2

(1:1), Macedonia Północna - Szwecja 1:4 (1:2)

1. POLSKA	5	15	17:1
2. Włochy	5	12	13:4
3. Czarnogóra	5	9	8:7
4. Szwecja	5	6	7:13
5. Macedonia Północna	5	3	5:12
6. Armenia	5	0	3:16

Następne mecze (wtorek, 18 listopada): Armenia - Szwecja (godz. 12), Macedonia Północna - POLSKA (godz. 17), Czarnogóra - Włochy (godz. 18).

gać. Awansu na mundial i gry w piłkę zgodnej z naszym DNA, ale też ładnej, a pod względem intensywności i powtarzalności nieodstającej od czołowych zespołów świata. Już wiemy, że pod kierunkiem pana Janka stać nas na to. W bliskawicznym tempie obecny selekcjoner przeniósł przecież reprezentację na inny poziom, a najlepiej przemianę widać po meczach z Holandią. O ile w Rotterdamie remis stanowił szczyt marzeń i został wywalczony głównie dzięki fartowi, o tyle na Narodowym fortuna musiała uśmiechnąć się do Pomarańczowych, aby oni wywalczyli punkt.

Brzęczek Jerzy - idol młodzieży! wołano w czasach, kiedy obecny trener kadry U-21 był kapitanem reprezentacji olimpijskiej, która zdobyła srebro w Barcelonie. Od tamtego, niestety ostatniego dotąd, startu polskich piłkarzy na igrzyskach minęły 33 długie lata i po wspomnianych na wstępie finałach MME wydawało się, że licznik będzie - i to bezwarunkowo - bił nadal. Tymczasem dziś śmiało

można zakrzyknąć: Brzęczek Jerzy - najlepszy trener piłkarskiej młodzieży! Świetnie selekcjonuje zawodników, znakomicie dobrał taktykę do posiadanego potencjału, rewelacyjnie zarządza zmianami. Słowem, wyrósł nam Pan Trener.

Jurek niesamowicie dojrzał od poprzedniego angażu w PZPN, to zupełnie inny człowiek i inny fachowiec niż 5 lat temu. Znacznie bardziej zdystansowany i lepiej zorganizowany. Jako selekcjoner nie chciał (mnie) słuchać, że nie może prowadzić kadry z jednym asystentem z licencją UEFA A i drugim w zasadzie bez papierów, bo ledwie rozpoczął kurs UEFA A + B. Teraz nie tylko nauczył się delegować obowiązki na licznych wyedukowanych współpracowników, ale też uporał się z syndromem obelżonej twierdzy. Warsztat i charakter miał zawsze, a poradził sobie z deficytami, które go ograniczały. Dlatego ma wyniki i wszyscy bijemy brawo za styl gry młodzieżówki i jego pracy. Chwilo, trwaj!

Wejherowo pożegnało Huberta Skrzypczaka

Maciej Krajewski
maciej.krajewski@polskapress.pl

Rodzina, przyjaciele, a także liczni mieszkańcy Wejherowa oraz członkowie tutejszego WKS Gryf - pożegnali Huberta Skrzypczaka, utytułowanego pięściarza i medalistę olimpijskiego.

Uroczystości pogrzebowe w piątek rozpoczęła msza w kościele św. Leona w Wejherowie. Po nabożeństwie zebrał się grób zaś na Cmentarzu Śmiechowskim, gdzie spoczął uznany pięściarz.

Hubert Skrzypczak był osobą rozpoznawalną nie tylko w Wejherowie. Nie powinno więc dziwić, jak wielu pragnęło go pożegnać. W ostatniej wędrówce towarzyszyli mu bliscy, przyjaciele, członkowie klubu Gryf Wejherowo, w którym stawił pierwsze kroki, a także przedstawiciele samorządu. Utytułowany bokser bowiem pozostawił po sobie trwały ślad w lokalnym środowisku, nie tylko sportowym...

Hubert Skrzypczak urodził się 29 września 1943 r. w Wejherowie. W boksie startował starował w wadze muszej i papierowej. Karierę zaczynał w lokalnym WKS Gryf Wejherowo (1960-1962), później występował zaś w barwach Zawiszy Bydgoszcz (1963-1965) i GKS Wybrzeże Gdańsk (1965-1976). Nigdy jednak nie zapomniał o wejherowskich korzeniach. Mieszkańcy do dziś wspominają, jak zawsze z dumą podkreślał, że to w Gryfie rozpoczął swą sportową przygodę.

Dwukrotnie wystąpił w bokserskich mistrzostwach Europy. W 1965 r. w Berlinie zdobył srebro, a dwa lata później w Rzymie - złoto. Jego szczytowym osiągnięciem był natomiast udział w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w 1968 r., gdzie pojawił się

w wadze papierowej - najniższej kategorii wagowej, po raz pierwszy wówczas rozgrywanej na igrzyskach.

Mimo trudności, jakie wiązały się ze zrzuconiem 6 kg do rywalizacji, pięściarz w dobrym stylu wygrał trzy pojedynki i dopiero w półfinale musiał uznać wyższość Koreańczyka Jee Yong-ju. Wynik ten zapewnił mu brązowy medal olimpijski. Po występie w Meksyku już nigdy nie wracał do wagi papierowej.

Poza osiągnięciami międzynarodowymi Skrzypczak odnosił również sukcesy w kraju. W 1970 r. zdobył mistrzostwo Polski, a pięciokrotnie był wice mistrzem (w 1965, 1966, 1968, 1969 i 1971 r.). W całej swej karierze stoczył 243 walki, z czego 208 wygrał, a zremisował 3.

Nie tylko na ringu zdobywał rozmaite wyróżnienia. Czterokrotnie został sklasyfikowany przez miesięcznik „Boks” na liście najlepszych bokserów Europy. Uznano go też za najlepszego zawodnika wagi papierowej w historii polskiego boks. Z kolei w 1967 r. czytelnicy „Dziennika Bałtyckiego” wybrali go najlepszym sportowcem Wybrzeża.

Za swoje osiągnięcia Skrzypczak został również uhonorowany na Alei Gwiazd Sportu w Władysławowie. Swoją „Gwiazdę” odsłonił w 2012 roku. Znalazł się więc w prestiżowym gronie legend polskiego sportu: obok trenera Feliksa Stamma (z którym pojechał na Olimpiadę w Meksyku), Zbigniewa Bońka czy Michela Platini. W 2015 r. został uhonorowany statuetką Jakuba Wejhera - specjalną nagrodą dla zasłużonych, przyznawaną przez Radę Miasta tylko raz w roku (a zdarzały się lata, gdy nikt jej nie otrzymał). Jest to więc bardzo prestiżowe wyróżnienie. ©©



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Hubert Skrzypczak spoczął na Cmentarzu Śmiechowskim w Wejherowie

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



JUŻ NIE URZĄDZAMY SIĘ W DUPIE!

Gdyby ktoś na koniec czerwca powiedział, że w listopadzie przeniesiemy się do zupełnie innej piłkarskiej rzeczywistości - nie uwierzyłbym. Przecież tuż po frustrującej porażce z Finlandią, aferze opaskowej i rezygnacji Roberta Lewandowskiego z gry w kadrze ciężki łomot w młodzieżowym Euro dostała nasza kadra U-21. A na domiar złego Adam Majewski, szkoleniowiec Orląt, przedłużył kontrakt tuż przed tym fatalnym w naszym wykonaniu turniejem...

Dziś po czerwcowym niesmaku nie ma już jednak śladu. Jan Urban posprzątał w ekspresowym tempie po Michał Probiezu w drużynie narodowej,

„Lewy” odzyskał chęć do walki w barwach narodowych i oglądamy w kadrze jego lepszą wersję, natomiast Jerzy Brzęczek błyskawicznie odnalazł się w pracy z młodzieżówką. Słowem, w pierwszym letnim miesiącu nie tylko byliśmy w dupie, ale wszystko wskazywało, że na długo się tam (jak pisał klasyk) urządzimy. Tymczasem w listopadzie mamy podstawy, aby myśleć nie tylko o starcie w mundialu w roku 2026, ale także w igrzyskach olimpijskich dwa lata później. Na szczęście okazało się, że 4-5 miesięcy to w futbolu wieczność.

O tym, że Urbana nie wolno teraz zagłaskać, już pisałem. Selekcjoner ma naprawdę duży potencjał, więc trzeba wyma-

Łyżwiarstwo szybkie Udana inauguracja Pucharu Świata w Salt Lake City

DWA SREBRA DAMIANA ŻURKA

Jacek Kmieć
redakcja@polskapress.pl

Damian Żurek zajął drugie miejsce i poprawił rekordy Polski na 1000 m i 500 m na pierwszych w sezonie zawodach Pucharu Świata w Salt Lake City w USA.

Damian Żurek na progu olimpijskiego sezonu zaimponował formą na najszybszym torze łyżwiarstwu na świecie - Utah Olympic Oval.

Pochodzący z Tomaszowa Mazowieckiego 26-letni Żurek w sobotę o 0,11 s poprawił rekord kraju na 500 m Marka Kani, ustanowiony osiem dni wcześniej także w Salt Lake City. Z Amerykaninem Jordanem Stolzem Żurek przegrał tylko o 0,02 s. Trzeci był Chińczyk Tingyu Gao - 33,93.

W piątek wynikiem 1.06,02 Damian poprawił rekord kraju na 1000 m Piotra Michalskiego, który 12 grudnia 2021 na torze w Calgary osiągnął 1.07,13. Żurek ustąpił jedynie także Stolzowi - 1.05,66. Trzeci był Holender Jennings De Boo - 1.06,34.

- Jestem bardzo zaskoczony tym czasem, nie dowierzam, że było tak szybko. Z trenerem ustaliliśmy, że wynik 1.06.80 czy 1.07.00 to będzie bardzo dobry bieg, a okazało się, że poza rekordem Polski prawie złamałem granicę 1.06. Praca, jaką wykonywałem nie tylko przez ostatni sezon, ale przez całe swoje życie, oddaje w sezonie olimpijskim



Damian Żurek sezon olimpijski zaczął od drugich miejsc w Pucharze Świata w Salt Lake City

i zaczynam go w dobrej formie - skomentował Żurek.

W grupie A na 500 m 15. miejsce zajął Kania - 34,38, a 17. Michalski - 34,46. W grupie B 18. był Kacper Abratkiewicz z rekordem życiowym 34,93.

Wśród kobiet na 500 m 4. była Kaja Ziomek-Nogal - 37,17. 10. Andżelika Wójcik - 37,34, a 15. - Martyna Baran, która wynikiem 37,44 ustanowiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Femke Kok - 36,48, przed Amerykanką Erin Jackson - 36,87 i Japonką Yukino Yoshida - 36,88.

W grupie B 17. była Karolina Bosiek - 38,35.

Na 1000 m Kania uzyskał w grupie A najlepszy rezultat w karierze - 1.07,30, co dało mu 12. miejsce. W grupie B Michalski wynikiem 1.07,88 zajął 5. miejsce, a Szymon Wojtakowski był ósmy - 1.08,01.

Wśród kobiet na 1000 m najlepiej z Polek spisała się Karolina Bosiek - „życiówka” 1.14,51 wystarczyła do zajęcia 13. lokaty. Natalia Czerwonka wynikiem 1.15,24 uplasowała się na 16. miejscu, a 19. była Iga Woj-

tasik - 1.16,04 to jej rekord życiowy. Natalia Jabrzyk czasem 1.16,10 była 19., ale w grupie B.

Zofia Braun na 1500 m w grupie A zajęła ostatnie 20. miejsce, ale wynikiem 1.57,66 poprawiła rekord życiowy. Wygrała Holenderka Joy Beune - 1.51,05, przed swoją rodaczką Antoinette Rijpma-De Jong 1.51,71 i Norweżką Ragne Wiklund - 1.51,96.

Wśród mężczyzn na 1500 m triumfował Stolz - 1.40,48. Drugi był Chińczyk Zhongyan Ning - 1.41,02, a trzeci - Niemiec Finn Sonnekalb - 1.41,33. ©

Pewny triumf z Rumunią, teraz czas na Cypryjkę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski koszykarek pokonała w Sosnowcu Rumunię 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16) w drugim meczu pierwszej fazy eliminacji mistrzostw Europy.

Po zwycięstwie w środę nad najgroźniejszymi rywalkami, Słowaczkami, w ciemno można było obstawiać, że Białe-Czerwone poradzą sobie z kolejnymi przeciwniczkami. I tak też się stało. Nasz zespół odniósł pewne zwycięstwo, zdobywając dwa razy więcej punktów niż Rumunki.

- Wynik pokazuje, że to był dla nas dość łatwy mecz, ale wszystko zaczęło się od naszej energii, wysiłku i przygotowania do spotkania. Jestem bardzo zadowolona z postawy każdej z nas. Wszystkie byłyśmy zaangażowane - mówiła po spotkaniu zawodniczka naszej reprezentacji, Anna Makurat (za pzkosz.pl), która w sobotę zdobyła 13 punktów.

Polki przez niemal cały mecz przeważały, ale przydarzył im się, podobnie jak na inaugurację, przestój. W Bratysławie miał on miejsce po przerwie, w potyczce z Rumunkami nieobecność objawiła się w drugiej kwarcie. Mimo wielu prób rzutowych udało się w ciągu dziesięciu minut zdobyć zaledwie trzynaście punktów. W potyczce z tak słabym rywalem, jakim okazały się nasze sobotnie przeciwniczki, nie miało to większego znaczenia dla wyniku, w drugiej części eliminacji, do której podopieczne Karola Kowalewskiego niemal na pewno awansują, może skutkować jednak potężnymi, trudnymi do odrobienia stratami.

W drugiej części ostatniego pojedynku miała miejsce sytu-

acja, która mogła zaniepokoić selekcjonera naszej kadry. Wbiegająca w pole trzech sekund Klaudia Gertchen zahażając o piątą rywalkę wpadła w poślizg, przewróciła się i przez dłuższą chwilę wydawało się, że mogła nabawić się kontuzji. Choć zawodniczka nie wróciła już do gry, po meczu wszystko wskazywało na to, że będzie do dyspozycji trenera w ostatnim listopadowym spotkaniu.

Najsukuteczniejszą naszą zawodniczką w sobotę była Kamila Borkowska, która zdobyła 19 punktów. Dwucyfrową zdobycz na swoim koncie zapisały także Makurat (13) i Magdalena Szymkiewicz (12). Podkreślić należy, że selekcjoner, inaczej niż ze Słowacją, tym razem skorzystał z usług wszystkich koszykarek, jakie miał do dyspozycji, a każda z nich zakończyła mecz co najmniej z dwoma punktami. Warto pochwalić Dominikę Ullman, która pod koniec listopada obchodzić będzie dwudzieste urodziny, a która z Rumunkami wykazywała się sporą ambicją, próbując przechwytywać piłki niezbyt dobrze zagrywane przez przeciwniczki.

- To był drugi mecz tych eliminacji, a celem na to okienko jest wygranie trzech - zapowiedziała po spotkaniu Makurat.

Wypowiedziane słowa to nie pobożne życzenie naszej koszykarki, ale realna ocena rywalek, z którymi przyjdzie się Polkom zmierzyć. Pierwszą część kwalifikacji zakończy bowiem potyczka z Cyprem, która również odbędzie się w Sosnowcu (wtorek, 18 listopada, godz. 20.45, transmisja w TVP Sport). Przeciwniczki przegrały w weekend u siebie ze Słowacją 59:70, a wcześniej, również we własnej hali, nie sprostały Rumunii (62:75). ©

Bryl i Łosiak w fazie pucharowej mistrzostw świata

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Michał Bryl i Bartosz Łosiak wygrali dwa grupowe mecze mistrzostw świata w siatkówce plażowej i są już pewni awansu do fazy pucharowej.

W piątek Białe-Czerwoni uporali się w dwóch setach z Chińczykami Yanweiem Wangiem i Hongjunem Du (21:11, 21:19). W niedzielę nie było już tak łatwo, Austriacy Christoph Dressler i Philipp Waller postawili trudniejsze warunki, na szczęście nasza najlepsza dwójka, która w 2023 roku zdobyła brązowy medal (pierwszy w historii krążek dla naszego kraju w rywalizacji seniorów), poradziła sobie z rywalami, wygrała 2:1 (19:21, 21:17, 15:9) i zapewniła sobie w ten sposób miejsce w 1/16 finału.

Polacy nie zaczęli niedzielnego spotkania najlepiej. Zwa-



Michał Bryl i Bartosz Łosiak wciąż mogą powtórzyć sukces sprzed dwóch lat, kiedy to stanęli na podium

szcza we znaki dawały się kłopoty z przyjęciem, które nie ułatwiały skutecznych ataków, a czasem wręcz uniemożliwiały przeprowadzenie akcji ofensywnej. Przytrafiały się też pomyłki serwisowe i niewymuszone błędy. Wszystko to spra-

wiło, że przeciwnicy wypracowali trzypunktową przewagę. Choć nasi siatkarze stratę zdołali zniwelować, zaraz po jej odrobieniu przegrali kolejne trzy akcje. Mimo ambitnej gry do końca partii, nie udało się uchronić przed porażką.

Dwa kolejne sety poszły już po myśli Bryla i Łosiaka. Szwankujące wcześniej elementy uległy poprawie, dodatkowo pierwszy z wymienionych kilkakrotnie powstrzymał zapędy rywali blokiem, a każda udana akcja Białe-Czerwonych coraz bardziej odbierała Austriakom wiarę w zwycięstwo.

Polacy wygrali spotkanie 2:1 i są już pewni gry w 1/16 finału. W poniedziałek zagrają ostatni mecz grupowy. Ich rywalami będą Niemcy Lukas Pfretzschner i Sven Winter, którzy również mają na koncie dwa zwycięstwa, stawką będzie więc pierwsza pozycja w grupie. Początek starcia o 7.30 polskiego czasu. Transmisja w Polsacie Sport 1.

Z turniejem pożegnały się już natomiast Natalia Okla i Urszula Łunio, które przegrały wszystkie mecze fazy grupowej, każdy w stosunku 0:2. ©



Kamila Borkowska (z prawej) w meczu z Rumunią była najsukuteczniejszą koszykarką reprezentacji Polski

Czuję się lepiej, bo w końcu mogę grać w lidze

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Ukraiński skrzydłowy Nazarij Rusyn chce rozwijać się w PKO Ekstraklasie w barwach Arki Gdynia, do której trafił na wypożyczenie z angielskiego AFC Sunderland.

Dlaczego zdecydowałeś się na wypożyczenie do Arki Gdynia z angielskiego AFC Sunderland?

Nie chciałem być w dobrym klubie, by siedzieć w domu. Potrzebowałem gry.

Poza Arką ktoś jeszcze się tobą interesował?

Tak, miałem jeszcze propozycje. Długo rozmawiałem z trenerem, który pokazał mi, jak Arka ma grać. To mi się spodobało. Przyjechałem więc do Gdyni, żeby grać.

A gdzie na boisku czujesz się najlepiej? Jako środkowy napastnik, czy jednak w innym miejscu?

Grałem już wcześniej jako „dziewiątka”, ale w ostatnim sezonie w Zorii Ługańsk byłem skrzydłowym. I to jest moja najlepsza pozycja. Prawa lub lewa strona? Lewa jest lepsza, bo wtedy mogę wyprowadzać piłkę prawą nogą. Ostatnio w Arce gramy 3-4-3 i jestem na pozycji numer dziesięć. To też inna pozycja. Najważniejsze jest, gdzie drużyna potrzebuje wsparcia, gdzie widzi mnie trener.



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Nazarij Rusyn w ostatnich meczach ligowych wychodzi w podstawowym składzie gdyńskiej Arki

Co takiego działo się w Zorii Ługańsk, że tak dobrze ci szło? W sezonie 2022/2023 zdobyłeś wtedy w lidze ukraińskiej 13 bramek i miałeś 6 asyst. Dalszym efektem był transfer do Sunderlandu.

Była dobra drużyna i dobry trener. Całościowo to był nasz bardzo dobry sezon. Nie składało się na to tylko to, że ja byłem w dobrej formie. To jest jak klocki lego, że wszystko musi do siebie pasować, musi ze sobą współgrać. Składają się na to trener, atmosfera,

szatnia, piłkarze, taktyka. Wiele tych rzeczy złożyło się na to, że Zoria walczyła o mistrzostwo i europejskie puchary.

Zdobyłeś bramkę w Zabrzu w meczu z Górnikiem, doskakując do bramkarza, który miał wybić piłkę. Spodziewałeś się, że popełni taki błąd?

Nie. Wiedzieliśmy z nagrań, że ten bramkarz dobrze gra nogami. Trener zawsze jednak wymaga, żeby iść do pres-

singu, bo z tego mogą być bramki.

Jesteś w tej grupie piłkarzy, którzy po pierwszym trafieniu w sezonie czują się pewniej, bo już rozpoczęli to strzelanie?

To było dla mnie pewnym problemem, bo długo już nie mogłem zdobyć bramki. Mam nadzieję, że to będzie przełamanie. Daj Boże, że to mi pomoże.

Jak oceniasz drużynę Arki? Czy to jest słaby zespół?

Nie, nie mogę tak powiedzieć. To jest dobra drużyna z dobrymi piłkarzami. Rozmawiamy o wynikach ze sztabem trenerskim. Mamy przemyślenia, co można zrobić lepiej. Mamy być bardziej agresywni. Po przegranej w Zabrzu jesteśmy zasmuceni, ale mamy dwa rozwiązania. Albo będziemy to rozpamiętywać, że przegraliśmy 1:5 i przez cały tydzień będziemy chodzić ze spuszczonymi głowami. Albo zostawiamy to za sobą i myślimy już tylko o następnym meczu.

Twój transfer do Gdyni był przyjęty bardzo optymistycznie. Trener chwalił m.in. cię za indywidualne umiejętności. Czy w związku z tym czujesz większą presję?

Nie czuję presji. Może niektórzy uważają, że jeśli Arka gra w ekstraklasie, to od razu powinna ją wygrać. To jest coś, co trzeba budować krok

po kroku. Beniaminek nie zostanie od razu mistrzem, bo trzeba zbudować to od fundamentu. Musimy pracować i zobaczymy, jak to będzie wyglądało w końcówce sezonu.

Jak wytłumaczysz to, że na wyjazdach Arce wiedzie się tak źle, a w domu w sumie dobrze?

Rozumiem, że w domu jest łatwiej grać, kiedy ma się obok własnych kibiców. Wszyscy razem, piłkarze i sztab trenerski, musimy to przemysleć i odmienić.

A jak oceniasz swoją obecną formę?

Zawsze można powiedzieć, że chciałoby się być lepszym piłkarzem. Czuję się lepiej. Nie miałem pełnego okresu przy-

gotowawczego. Teraz forma rośnie, więc jestem zadowolony. Przez trzy miesiące w Anglii nie rozegrałem żadnego meczu.

Czyli zimą nie szukasz nowego klubu?

Kontrakt z Sunderlandem mam do lata 2026 roku.

Jak widzisz tą swoją najbliższą przyszłość? Mogłbyś nadal grać w lidze polskiej?

Futbol to taka sztuka, której do końca nie można przewidywać. Bardzo chcę pomóc tej drużynie, przez zdobywanie bramek i asystowanie. Polska mi się podoba, liga i miasto także. Dlaczego nie? Jeśli wszystko będzie się układać w Arce, to być może zostaną tu na długo.

0011432866

Pani
Teresie Wcisło
Przewodniczącej OM NSZZ „Solidarność” Dalmor

oraz
Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
Zarząd i Pracownicy
Dalmor Property Management Sp. z o.o.

0011246076

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 58 300 32 17 i zapłacić kartą kredytową
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń - **Gdańsk**, Połęż 3, tel. 58/3003 211

Nieruchomości

MIESZKANIA - ZAMINIĘ

INNE

ZAMINIĘ mieszkanie o pow. 50 m² znajdujące się na os. Bursztynowym - Pruszcz Gdański na kawalerkę Dolne Miasto lub Śródmieście. 516 132 043.

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współudział w nieruchomości, cała Polska 518503404

Motoryzacja

SAMOCZODY OSOBOWE - KUPIĘ

ABA auta całe, uszkodzone kupię zaniedbane powypadkowe. Najlepiej płacimy, całe pomorskie 514-514-610

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

CYKLINOWANIE 501979520

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

ŻALUZJE. Rolety 501-005-692

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI, 881-934-948

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl



Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.

Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces
Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę
Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Room service. Hotele od kuchni
Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA
TVP 1, 20:35
W ostatniej kolejce zmagają w grupie G Polacy zagrają na wyjeździe z Maltańczykami na Stadionie Narodowym w miejscowości Ta' Qali. Biało-Czerwoni nie mogą pozwolić sobie na dekoncentrację, bo Czerwoni mogą to wykorzystać i sprawić Polakom niespodziankę.

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy
TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy
TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:
3) królowa z polskiego serialu,
10) ryba z rodziny śledziowatych,
11) pniąca się kostka,
12) potrawa z nóżek wieprzowych,
14) opera Vincenza Belliniego,
15) nowy, gorliwy wyznawca,
16) urządzenie do transportu lądowego,
19) obosieczny nóż myśliwski,
23) lampa służąca do oświetlania dróg,
27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
30) sejmowy akt prawny,
33) ptak z rodziny gołębiowatych,
37) laska pomocna przy wspinaczce,
38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
39) ciężarówka produkowana w Austrii,
40) górzysta wyspa grecka,
41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:
1) stołówka leśnej zwierzyny,
2) film o makabrycznych wydarzeniach,
3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
4) przypiepek w dawnych wiejskich domach,
5) ementaler lub parmezan,
6) afrykański kraj z Kigali,
7) starogreckie naczynie na wino,
8) ... Monk, detektyw z serialu,
9) przystoi dostojnikom, majestat,
13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
17) otreby dla trzody,
18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
20) przysmak dla kaszanki,
21) letni domek mieszczaucha,
22) broń kawalerzysty,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12					13							
14											15					
						16	17			18						
19	20		21		22					23		24		25		26
							27									
28										29						
30		31		32								33	34		35	36
37																
39													40			
					41											

AUTOPROMOCJA 0110990241

Dziennik Bałtycki

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 58 728 08 17

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 175

K	I	B	A	S	K	B	O	S	S	L	J					
R	U	N	D	A	Z	A	K	R	O	K	P	L	U	C	A	
O	F	S	Z	A	L	R	A	N	I	N	S					
K	L	U	C	Z	L	A	P	T	O	P	N	I	E	U	K	
U	L	T	E	A	M	D	I	A	K	T	R					
S	Z	A	B	A	S	A	R	N	I	S	A	H	A	R	A	
A	A	U	T	R	R	N	K	A	A	A						
P	S	A	L	T	E	R	Z	F	L	O	R	I	A	N	S	K
P	K	T									E	B	S			
Z	A	W	A	D	A						R	E	A	G	A	N
E	A	E									T	A	A	I		
S	O	L	A	R	Z						K	R	O	L	I	K
Z	O	E									U	E	I			
Y	A	R	I	S							S	K	R	O	T	
T	Y	Z	A	S	K	O	R	N	I	A	K	Y	A			

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)
Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory.
Waga (23.09 - 22.10)
Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.